Nr. 195. **Kraków, Sobota 27 Sierpnia 1887.** **Rocznik VI.**

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) Rynek Główny Nr. 17 w oficynie. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ Centr. Biuro Ogłoszeń Kopernika L. 11; — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za wrzesień:

W miejscu	**1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem	**2** złr. **50** ct.

Austrya a Rosya.

(Podług *Wiestnika Jewropy*).

W wielu nawet poważniejszych dziennikach francuskich wierzono, a po części i dotąd wierzą w jakąś szczególną życzliwość Rosyi do Francyi i w jej gotowość do zawarcia ścisłego przymierza dla wspólnej walki z Niemcami. Z tego błędnego zapatrywania starał się wyprowadzić Francyą półurzędowy organ rządu rosyjskiego, *Nord* brukselski; w podobnym duchu odzywały się także inne dzienniki rosyjskie, nieraz nawet z przekąsem. Dokładniej i gruntowniej pisze o tem *Wiest. Jewropy*, a równocześnie rozbiera stosunek Rosyi do Niemiec i do Austryi i dochodzi do tego wniosku, że jeżeli Rosya ma prowadzić wojnę — to chyba tylko z Austryą dla rozbioru jej — w porozumieniu z Niemcami. Dłuższy artykuł tego *Wiestnika*, poświęcony rozbiorowi tej sprawy, zasługuje na uwagę — dlatego podajemy kilka z niego ustępów.

„Zwolennicy przymierza francusko-rosyjskiego, pisze *Wiest. Jew.* — rozprawiający o udziale naszym w przyszłej wielkiej wojnie przeciw Niemcom, zapominają, że obok cesarstwa niemieckiego stoi sprzymierzeniec ich, dość jeszcze potężne Austro-Węgry, nieprzyjaznie dla nas usposobone i rzeczywiście współzawodniczące z nami na półwyspie Bałkańskim. Gdzież się podzieje Austrya ze swemi 800.000 wojska, gdy my zwrócimy się przeciw Niemcom dla poparcia Francyi? Nie ulega wątpliwości, że odegra ona co do Niemiec tę samą rolę ochronną, jaką my odegraliśmy w r. 1870, postawi swą armię u granic naszych i zapewni Niemcom naszą neutralność.. Armia rosyjska będzie musiała stać w pogotowiu przeciw Austryi, nie zaś przeciw Niemcom — i tym sposobem Francuzi nie zyskają od nas żadnej pomocy, nawet gdybyśmy chcieli im pomódz. — Jeżeli potrzeba było natężenia wszystkich naszych sił wojskowych dla pobicia Turcyi, tem większy wysiłek stałby się niezbędnym przy walce z Austryą. Nikt nie powie, iż możemy prowadzić wojnę zaczepną jednocześnie z dwoma pierwszorzędnemi mocarstwami. Żeby osiągnąć jakąś realną korzyść polityczną — musielibyśmy użyć wszystkich sił na zupełne rozbicie Austryi, a Berlin w gruncie rzeczy nie miałby nic przeciw temu. Niemieckie posiadłości Habsburgów dostałyby się Niemcom, Galicyę przyłączonoby do Rosyi, ziemie bałkańskie uwolniłyby się od austryackich wpływów i kwestya wschodnia mogłaby znaleźć ostateczne rozwiązanie w sposób, dążeniom naszym odpowiedni. Z Anglią doskonale moglibyśmy się pogodzić na gruncie niepotrzebnych nam zgoła i rujnujących trosk azyatyckich. Takim jest jedyny racyonalny program, którego powinniby trzymać się wszyscy nasi stronnicy przedsiębiorczej polityki zewnętrznej.“

A dalej pisze *Wiestnik*: „Zbliżenie się Francyi (ku Rossyi) jest w najwyższym stopniu pożądanem i pożytecznem; faktycznie nastąpiło ono samo przez się ostatniemi czasy z okazyi szczegółowych spraw międzynarodowych, jak egipska i bułgarska, — lecz wypływa ze wspólności interesów względem Anglii, i pod żadnym pozorem nie powinno mieć cech przymierza, skierowanego przeciw Niemcom. Francya i Rosya mają jednakowy interes w ograniczeniu przewagi angielskiej na morzu Śródziemnem, w Konstantynopolu, w Egipcie i na kanale Sueskim. Ztąd naturalna solidarność działania na Wschodzie, nie mająca nic wspólnego z rachunkami francusko-niemieckiemi. Możemy wyciągnąć znaczne korzyści z istniejącej między Anglią i Francyą rywalizacyi; ale nie mamy się czem dzielić z Francuzami na wypadek ich zwycięzkiej wojny z Niemcami: ziem niemieckich nie potrzebujemy i pomagając Francuzom do odzyskania Alzacyi i Lotaryngii, stworzylibyśmy sobie zawziętych i potężnych wrogów, którzy u nas pod bokiem przygotowywaliby zemstę. System krwi i żelaza na czas długi owładnąłby naszem życiem politycznem i nadałby mu zgubny kierunek, nieodpowiedni pokojowym interesom narodu; bardziej niż kiedykolwiek oddalilibyśmy się od dogodnego rozwiązania kwestyi wschodniej, mając przed sobą wrogą koalicyę europejską. A wszystko to w jakim celu? Francya nie może posłać ani jednego żołnierza przeciw Austryi i Anglii, które zawadzają nam na Wschodzie. Francuzi nic lub prawie nic dla nas uczynić nie mogą w razie ogólnej wojny europejskiej tak samo, jak i my nie bylibyśmy w stanie przyjąć czynnego udziału w wypadkach nad Renem z powodu nieprzyjaznej dla nas postawy Austryi. Rosyjsko-niemiecka niechęć prowadzi do następstw, jednakowo zabójczych dla Niemiec i dla Rosyi, bez istotnej korzyści dla Francyi. Trwając zaś w pokoju z cesarstwem niemieckiem, możemy znacznie wpływać na postanowienia jego względem Francuzów, jak dowiodły przykłady lat 1875 i 1887; możemy wywierać nacisk na politykę Berlina nawet po rozpoczęciu działań wojennych na Zachodzie, zachowując sobie prawo głosu przy określaniu warunków pokoju. W ten sposób nawet z punktu widzenia jednostronnego frankofilstwa nie moglibyśmy się wahać w wyborze między pokojem lub wojną z Niemcami.“

Po takiem rozumowaniu dochodzi *Wiestnik* do wniosku, że Rosya powinna walczyć nie z Niemcami, lecz z Austryą, która z Rosyą na Wschodzie współzawodniczy. Zburzenie Austryi wytyka więc jako cel dla „przedsiębiorczych polityków“, i mniema, że celu tego łatwiej przyjdzie dopiąć żyjąc w zgodzie z Niemcami, niż w niezgodzie. Ale z drugiej strony wyznaje, że na przymierzu niemiecko-austryackiem Niemcy opierają dziś swoje bezpieczeństwo polityczne, że w niem mają tarczę przeciw napaści z dwóch stron jednocześnie, że Austrya silna zmusza Rosyę do neutralności na wypadek wojny niemiecko-francuskiej, czego nie mogłaby uczynić Austrya słaba, lub zgoła nieistniejąca. Dlaczegoby Niemcy tę Austryę, tak sobie potrzebną i tak przydatną, poświęcać miały? Jaki interes mógłby je nakłonić do tego? Po zburzeniu Austryi byłaby jednak zawsze i Rosya i Francya. Ale wtedy nie miałby kto osłaniać Niemcom tyłów na wypadek wojny. Wobec tego jest zupełnie nieprawdopodobnem przypuszczenie, żeby Niemcy obecnie chciały do upadku Austryi rękę przykładać, lub nawet żeby się mogły na obojętność zdobyć, gdyby jej groziło niebezpieczeństwo.

Po takich rozumowaniach przypuszcza mimo to, że może przyjść do wojny między Rosyą a Austryą; a ponieważ ostateczny wynik wojny będzie w rękach Niemiec, dlatego radzi porozumieć się zawczasu z Niemcami i skłonić je do zgodzenia się na rozbiór Austryi.

Ankieta szkolna.

Lwów, 25 sierpnia.

(*Posiedzenie wieczorne z dnia 24 b. m.*)

(*R.*) Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu obradowano naprzód nad kwestyą, czy nauczyciela, który z urzędu ma być przeniesionym ze względów służbowych na inną posadę, można umieszczać na posadzie, której nadanie zależy od prezenty. Referent wnosił, żeby umieszczenie to było możliwem na przeciąg najdłużej dwóch lat. Romanowicz sądzi, że gdy w myśl powziętych uchwał liczba posad niezależnych od prezenty będzie teraz znaczniejsza, przeto bez uszczerbku dla służbowych względów można albo całkowicie uchylić możność przenoszenia na posady, od prezenty zależne, albo też pozostawić tę możność tylko w porozumieniu z tym, komu służy prawo prezenty. Dr. Bobrzyński wnosi, żeby przeniesienie nie było możliwem jak tylko w obrębie jednej gminy, mającej kilka szkół. Po dłuższej rozprawie przyjęto dodatek Romanowicza „w porozumieniu z tym, komu służy prawo prezenty“ — tudzież drugi dodatek Bobrzyńskiego.

Przystąpiono do ważnego rozdziału o płacach. Referent hr. Badeni w wywodzie wstępnym przypomina, że nie można zrobić w kierunku polepszenia płac wszystkiego, czego pragniemy, ale liczyć się trzeba nie tylko z budżetowemi względami, lecz i z tem także, co w Sejmie do przeprowadzenia możliwe. Polepszenie płac jednak jest konieczne. Powody tego znane — do nich przybywa ten jeszcze, że nauczyciele dawno oczekują, iż z reformą ustaw szkolnych uzyskają polepszenie płac — toż gdyby ich teraz zawód spotkał, pogorszylibyśmy przez to stan obecny. Polepszenie proponuje referent w dwojakim kierunku. Naprzód dla nauczycieli klas 2, 3 i 4 — w miastach, gdzie trudne warunki życia a pomieszkania drogie — wnosi dodatek na pomieszkanie w wysokości 10 prc. pobieranych płac; miałby zatem nauczyciel 2 kl. 660 złr., 3 kl. 550 złr. — 4 kl. 495 złr. Powtóre proponuje, żeby nauczycielom wiejskim klasy 5 dawano w połowie posad każdego okręgu po 50 złr. dodatku „w miarę zasług“ — a przedewszystkiem tym, co przez 10 lat w tej samej szkole z dobrym skutkiem pracują. Szło mu tu o to, ażeby skoro ze względu na finansowe położenie kraju nie można podnieść wszystkich płac, przynajmniej stworzyć w tej klasie płac rodzaj awansu i dać nauczycielom zachętę. Pierwszeństwo w uzyskaniu tego dodatku przyznaje tym, co przez 10 lat w jednej szkole z dobrym skutkiem uczą dlatego, ponieważ jednym z powodów małej skuteczności nauki są zbyt częste zmiany nauczycieli. Nie wprowadza jak mu zarzucano, protekcyonalizmu, lecz zachętę. Wreszcie zaprowadza nowość, iż obowiązkowo mają nauczyciele wiejscy mieć 1 lub 2 morgi ogrodu, co pomimo, iż katastralny dochód z ogrodu ma być z płacą potrącony, jest także w pewnym stopniu polepszeniem bytu nauczycieli.

Rozwiązała się nad tym przedmiotem rozprawa, trwająca blisko trzy godziny. Gdybym ją chciał choć w przybliżeniu wiernie i dokładnie streścić — zająłbym wam tem streszczeniem zbyt wiele miejsca. Poprzestając więc na tem, co najniezbędniejsze, powiem tylko, że przeciw systemowi proponowanemu przez referenta powstał głównie dr. Bobrzyński, poparty przez dra Zolla, Sawczyńskiego i Romanowicza — zaś za wnioskiem hr. Rey i referent, który z wielką werwą i energią wniosku swego bronił. Przeciwnicy zarzucali głównie, iż tam, gdzie płace są tak niesłychanie niskie, że najniższa ich kategorya już wręcz na życie nie wystarcza, skoro np. młodszy nauczyciel pobiera 200 złr. — tam trudno mówić o nagrodach, bo trzeba przedewszystkiem byt zabezpieczyć. Dr. Bobrzyński obawia się, że przez przyjęcie wniosku zda się nauczycieli na łaskę inspektorów, od nich bowiem zależeć będzie głównie a prawie wyłącznie przyznanie tego dodatku. Sekatur, szykan będzie mnóstwo. Inspektorowie u nas dziwnie wyrobili się na baszów, na największych despotów. Owładnęła nimi jakaś *manie de grandeur*, może dlatego, że mają władzę nad ludźmi biednymi. Mowca zna wypadki, iż nauczyciele tacy właśnie, którzy szkołę podnieśli, bywali prześladowani. Tego miecza zatem, jaki im dać chce do rąk sprawozdawca — mowca nie radzi im dawać. Są inne środki polepszenia bytu nauczycieli: 1) dodatek 5-letni podnieść i dla wszystkich nauczycieli zaprowadzić jednakowy w kwocie 50 złr. — w dodatku tym bowiem stopniowanie według klas nie ma żadnej racyi (wynosił on dotychczas 25, 30, 40 i 50 złr.) a 2) dodatek na pomieszkanie w kwocie 10% od płacy, przyznany przez referenta tylko nauczycielom miejskim, rozciągnąć na wszystkich tych nauczycieli, którym ustawa nie daje pomieszkania w naturze albo relutum za nie.

Dr. Zoll popiera te wnioski tem jeszcze, że gdy wszyscy inni funkcyonaryusze mają równe płace, a tylko funkcyjne dodatki różne — w szkołach ludowych płace są aż na 5 klas podzielone. Niech więc przynajmniej 5-letni dodatek będzie równy.

Hr. Rey podnosi zasadniczą różnicę między wnioskiem hr. Badeniego a dra Bobrzyńskiego. Ludzie idą na posady — dla chleba. Do lepszej pracy trzeba im bodźca. Takim bodźcem może być kara i nagroda. Wniosek referenta chce bodziec taki zaprowadzić — wniosek dra Bobrzyńskiego jest prostem podniesieniem płac. Nie szkoła jest dla nauczyciela, ale nauczyciel dla szkoły. Kraj dopłaca na szkoły ludowe na to, aby były dobre postępy. We wniosku referenta jest ta słaba strona, że co robić, jeżeli w jednym okręgu nie będzie połowy zasługujących na nagrodę, a w drugim będzie więcej. Dlatego lepiej wyznaczyć okrągłą sumę n. p. 50.000 złr. na remuneracye dla tych, którzy na to zasłużą.

Sawczyński stanowczo się sprzeciwia wywodom i wnioskowi Reya. Wszak nauczyciele otrzymują posady po spełnieniu pewnych warunków, jak matura, egzamin kwalifikacyjny, praktyka — poczem kandydat czekać musi długo na miejsce, i zostaje przez całe lata przy klasie równorzędnej, gdzie ma 60% płacy bez pięciolecia i bez mieszkania. Trzeba mu dać to przynajmniej, co według danych warunków krajowych dać można — ale nie mówić o remuneracyach tam, gdzie nie ma z czego żyć. Mowca nie zapatruje się na inspektorów tak jak dr. Bobrzyński, ale wniosek referenta ma tę złą stronę, że trudno będzie o równą miarę, bo każdy inspektor inaczej sądzić będzie. Będą różne zabiegi prywatne, na których najgorzej ci wyjdą, co za sobą chodzić i prosić nie umieją. Będzie rozbrat między nauczycielami i kwasy, gdy jedni dostaną dodatek a drudzy nie.

Romanowicz popiera Bobrzyńskiego. Przypomina, że gdy ankieta w r. 1881 rozesłała kwestyonarz, na 38 Rad powiatowych, które odpowiedziały, 28 oświadczyło, iż zdaniem ich płace nauczycieli są niedostateczne i należy je podnieść. Mowca ma dziś wielką moralną satysfakcyę, słysząc, jak jest broniona dążność, której obrona dawniej na niego ściągała zarzut tromtadracyi i gonienia za popularnością wśród nauczycieli. Radzi porównać płace nauczycieli, od których się studyów wymaga, z płacami kolejowych sług, budników, stróżów, woźnych. Jeżeli nauczyciele żądają polepszenia, to nie z chciwości, nie z chęci lepszego bytu, ale poprostu z biedy i potrzeby. Co się zrobi dla nauczycieli, będzie zrobione dla szkoły. Ostatniemi laty wprowadzono system oszczędności, który się skrupił na nauczycielach. Idąc dalej tą drogą i nie polepszając bytu nauczycieli, kraj coraz większy brak dobrych sił nauczycielskich uczuwać będzie, bo się siły lepsze garnąć nie będą. Zachęty do pracy ustawa daje dosyć — niechże nie zniechęca od przystępowania do zawodu nauczycielskiego. Lepsze więc są wnioski Bobrzyńskiego, bo są ogólnem polepszeniem dla wszystkich.

Hr. Badeni energicznie występuje w obronie inspektorów. Jeżeli są między nimi źli, to ich usunąć — ale powagi inspektorów nie osłabiać, a władzę ich wzmacniać i zasilać należy. W wielu wypadkach tylko ta szkoła się rozwija, gdzie nauczycielom ciągle bębni w uszach turkot wózka inspektorskiego. Jeżeli są może tacy inspektorowie, którzy sekują nauczycieli i krzywdzą — to za to znowu w nauczycielstwie daje się dostrzegać duch opozycyi przeciw inspektorom, przechodzący wszelkie granice. Uzbroić trzeba inspektorów w środki karania i wynagradzania, bo szkoły nasze więcej cierpią na bucie i niekarności nauczycieli, niż na sekaturach inspektorów. Takim środkiem nagradzania jest wniosek referenta. Postawił go i z tego także względu, iż prawdopodobnie łatwiej on w Sejmie przejdzie. Przytacza cyfry, z których się okazuje, iż proponowane przez niego podwyższenia w sumie nie wyniosą więcej niż 30 do 35 tysięcy. Ile wyniesie podwyższenie według wniosku Bobrzyńskiego — wiedzieć nie można.

Przemawia jeszcze dr. Bobrzyński, polemizując z Reyem i Badenim. My jako ankieta powinniśmy mieć odwagę wypowiedzieć Sejmowi — co jest dla dobra szkoły koniecznem — powiedzieć, że bez polepszenia bytu nauczycieli nie można szkół reformować. Zaostrzyć można udzielanie 5-lecia, aby się nie dostawało nieudolnym, ale nie robić łaski, tylko nadać prawo.

Ks. Czartoryski chętnie, gdyby to było finansowo możliwem, połączyłby jedno z drugiem — polepszyłby płace według wniosku Bobrzyńskiego i wyznaczył nagrody, jak chce Badeni i Rey. Z dodatkiem na pomieszkanie zgadza się. Najgorzej położeni są nauczyciele szkół filialnych i nauczyciele młodzi. — Mowca

W ZIMOWY WIECZÓR.

NOWELLA

przez

Elizę Orzeszkową.

7 (Ciąg dalszy)

— Z jakim Jaśkiem? — szorstko odrzucił stary.

— A z trzecim waszym synem.... Dwóch tu jest, a trzeciego nie ma... czy wy już o nim ze wszystkiem zapomnieli, panie gospodarzu?

Za plecami pytającego dłonie jakieś głośno splasnęły i babski piskliwy głos zagadał:

— *A kab ja* wieku swego nie dożyła! *Kab* mnie język w kół się obrócił! *Kab* mnie ręce jak te gałęzie wierzby powykręcało, kiedy ja o nim zapomniała, o Jaśku moim najmilszym, o sokoliku moim biednieńkim... Toż ja jego, kiedy on na świat rodził się, od matki przyjmowała, toż ja jego na rękach swoich nie raz i nie dziesięć razy nosiła.... swoich dzieci nie miała, ale jego miała i polubiła, jak rodzimeńkiego synka...

Głowa baby, czerwonym czepcem obleczona, z kosmykami białych włosów na pomarszczonem czole, z policzkami od wódki zarumienionemi, trzęsła się i w obie strony kołysała tuż nad ramieniem przybyłego, w samo prawie ucho rzucając mu gorące i wódką cuchnące oddechy. On głowę nieco w tył odgiętą na ręku opierał, z przymrużonemi oczyma zawodzenia jej słuchając. Ale wkrótce przerwał jej pytaniem:

— To wy panie gospodarzu ze wszystkiem już Jaśka nie pamiętacie? Onże wasz pierwszy był... najstarszy....

Jakby przemocą z milczenia wyrwany, stary chmurnie odrzekł:

— Czemu nie pamiętam? Pamiętam... a wyż jego dobrze znali?

— Oj i jak dobrze! Tęgi chłopiec był z niego, roztropny, śmiały....

— Nadto już śmiały — mruknął stary, popiół z fajki wytrząsając. — A wy słyszeli co jemu wydarzyło się?

Widocznie, pomimo zachmurzenia i przenikliwych spojrzeń, które czasem na gościa rzucał, ochotę do mówienia o najstarszym synie uczuwać zaczynał. Ale stara Nastula zawiodła znowu:

— Oj, wydarzyła się jemu bieda, biedulenka! oj, *kab* im Pan Bóg grzechów nie darował, jak oni jemu, młodziutkiemu i durnieńkiemu wtenczas nie darowali! Zgubili oni jego, jak tego psa zmarnowali... *nieboszczyca* matulka jego mnie bratanicą przychodziła... a on mnie babulką nazywał.....

Gość starego Mikułę zapytał:

— A cóż to jemu wydarzyło się takiego?

Stary przez pół minuty szczękami poruszał, jakby twardego coś przeżuwał. I nie chciało mu się z tym nieznajomym mówić i do mówienia ochota go brała.

— Ot, — zaczął, — z głupstwa poszło... może on pierwszy raz i za sprawiedliwość pokutował.... Proces nam Dubrowlańcy, sąsiedzi, — *kab* im dobra nie było!... wytoczyli... nu, mnie gromada za *planipotenta* wybrała, a ja do miasta jeździł i z *hadwokatem* gadał, tym *znaczy*, co przed sądem nas bronił. Do miasta Jaśka z sobą brałem i do *hadwokata* brałem, tak sobie, bez przyczyny.... Nadto już jego lubiłem, a kiedy czego naparł się, to i na wszystko pozwalałem... *Kab* mnie Pan Bóg *najwyszejszy* za te pobłażanie jemu nie karał....

Baba w mowę mu wpadła:

— Oj, lubili jego i hołubili wszyscy dobrzy ludzie i na wszystko jemu pozwalali, bo nadto mileńki był i łaskawy... rączki bywało na szyję zarzuci i tuli się do człowieka jak ten baranek, a oczki miał jak te wasilki w życie...

Stary na zawodzenie baby nie zważając, coraz już chętniej dawne dzieje z pamięci wywodził:

— Nie żart, jaki on był rozumny, ale nadto już zuchwały i ze wszystkiem nie taki jak inne chłopcy.... Ani u niego robota, ani zabawa nie była taka, jak u wszystkich. Kiedy pracuje, to rwie jak ten koń ognisty, a kiedy hula, to tak, że i rady nie dasz. Bywało, że za szyję obejmuje i całuje, mało nie udusi, a innym razem hardo postawi się i żeby tam nie wiem komu, jak osa rzuci się w oczy. Łajał ja jego dobrze, ale najwięcej pobłażał... a *taki* nic złego on wtenczas i nie robił....

Zamyślił się, głową trząsł:

— Na zgubienie ja jego brał z sobą do miasta i do *hadwokata*, — prawie już gadatliwie mówił dalej. — Słuchał on co my z sobą gadali, słuchał i wracając, bywało, mówi: „tatku, ja tego ubiję kto nam niesprawiedliwie ziemię zabierać przyjdzie!“ Ja tylko śmieję się. Młody, *taj* durny, myślę. A ziemia sprawiedliwie do nas należała, ale przedawnienie zaszło i proces my przegrali. Kiedy my proces przegrali, Dubrowlańcy ziemię odbierać przyszli, a my zawzięli się nie oddawać. *Nie oddamo i nie oddamo!* Całą gromadą bywało wyjdziem i napastników tych... *kab* im Pan Bóg grzechów ich nie darował!.. przepędzamy. Dokazywali wszyscy, dokazywał i Jasiek. Nu, myślę, dobrze. Kiedy wszyscy, to i niechaj i on. Aż tu na wiosnę mówią: *urędnik* przyjedzie i Dubrowlańcom ziemię oddawać będzie. Bieda! Z *urędnikiem* nie to, co z chłopami. My rękami machnęli. Niechaj będzie i tak! niechaj będzie i nasza krzywda! Pan Jezus więcej cierpiał! Ale nie wszystko my, jak potrzeba było, przeliczyli. Nie przeliczyli my tych młodych, a nadto zuchwałych, co na swój rozum brali i zmowę robili.... Przyjechał *urędnik*, jakiś wysoki i dwóch *niższejszych* z sobą przywiózł i *dawaj* po polu chodzić, temu to, a temu to przeznaczać i darowywać..... A nasze chłopcy jak wypadną z kosami, *taj* z grablami, *taj* z kijami.... może dwudziestu ich było, a mój Jasiek przed wszystkimi jak jaki jenerał.... *Urędników* przepędzili....

Baba nagle w okrutny gniew wpadła. Pięścią jednej ręki o dłoń drugiej uderzała, krzycząc:

— *Kab* jemu pan Bóg nie darował, że on taki zuchwały był.... *Kab* on wskróś ziemi przepadł, jak on siebie samego marnie zgubił!...

— On już przepadł! nie przeklinajcie babulko, — ku wpół pijanej babie zwracając się sarknął przybyły i znowu pilnie starego słuchać zaczął.

A stary rozgadał się na dobre. Może i nie myślał o tem do kogo mówi; mówił, bo go ból stary, prawie zapomniany, znowu za serce ugryzł a wspomnienia o najstarszym utraconym synie mgły ubiegłych lat rozpędzały....

— *Znaczy*, — mówił — bunt. *Znaczy*, sprzeciwienie się władzy. Nu, do turmy ich wzięli i sąd nad nimi robili. Innych wypuścili, albo trochę tylko ukarali, a jego na trzy lata turmy osądzili... *zaczynszczyk*, mówią. Nu, dobrze. Trzy lata nie wiek. A jemu tylko ośmnasty roczek wtedy szedł... Nie bardzo ja i smucił się, że on tam trzy lata posiedzi. Rozumu, myślę, nauczy się, łagodności nauczy się....

— Nauczył się? — zapytał przybyły; — cha, cha, cha! Cóż, czy nauczył się? A?

Stary w ziemię patrząc wielką głową trząsł.

— A-le! nauczył się! *Kab hetak czorci złe* dusze uczyli! Jak powrócił do domu, to i dnia spokojnego już nie było. Siądzie bywało i opowiada, jak złodzieje po nocy kraść chodzą i wszystkie zamki otwierają. „Na wszystko są sposoby“, mówi, „a ja wszystkie sposoby wiem“, albo, mówi: „ochota to ludziom po takich chatach siedzieć, biedować i harować? kiedy na świecie tyle bogactwa jest i do niego łatwym sposobem dojść można“. Ja jego kułakiem w plecy: — „Ot, tobie“, mówię, — „łatwy sposób o złodziejstwie i paskudztwie niejakiem nie myśleć!“ A on do mnie: — „Nie *biej*, tatku, bo ucieknę i tyle mnie zobaczycie!“ Za czapkę i do karczmy. Pić nauczył się. Wprzódy nie pił, wiadomo, dziecko, co jemu 17 latek ledwie skończyło się. A tam i tego nauczył się. Upije się, bywało i po całej wiosce *hawantury* dokazuje: z parobkami bije się, dziewczęta łapie.... Ja do niego dobrym sposobem: „czy tobie wstydu nie ma, Jaśku? czy ty Pana Boga nie boisz się“? A on w śmiech: „ej, tatku“, mówi, „albo ja takie rzeczy widział? albo ja o takich nasłuchał się... tam będąc? Wy głupi, w swojej wiosce siedzicie i nic nie znacie, a ja teraz uczony!“ Oj, uczony on zrobił się, jak trzy lata w turmie pobył, uczony! *Kab* tych *gubernerów*, co jego tam uczyli....

Przybyły śmiał się, cichym, długim, piersiowym śmiechem. Potem głową trząść zaczął:

— Oj, panie gospodarzu, w wiosce swojej siedzicie, ziemię rękami swemi drapiecie i nic nie znacie! Żebyście tych *gubernerów* zobaczyli i żebyście posłyszeli, jak oni waszego synka nauczali, toby was panie gospodarzu, może z samego strachu *paraluss* naruszył...

Stary, żywym ruchem głowę podniósł i znowu z takąż uwagą, jak kilka razy przedtem, na przybyłego popatrzył. W głosie, jakim wymawiał on ostatnie słowa, były jakieś dźwięki, które o słuch jego ze szczególniejszą mocą uderzyły.

— *Sztoż heto?* — wyrzekł powoli, — albo ja was kiedyściś znał, albo ja was nie znał?.... *czysta odura!* Kto wy taki?

(D. c. n.)

wnosi: dla pierwszych 300 złr. — dla drugich 250 złr. płacy.

W głosowaniu utrzymał się wniosek dra Błobrzyńskiego. Będą zatem: 1) wszyscy nauczyciele mieć jednakowy dodatek 5-letni 50 złr. z tem ograniczeniem, że przy przeniesieniu nauczyciela na wyższą płacę ten dodatek znosi się, jako wyższą płacą wyrównany — 2) wszyscy ci nauczyciele, także i młodsi, którzy nie mają pomieszkania z ustawy przyznanego, otrzymają 10 proc. swej płacy, jako dodatek na pomieszkanie.

Przyjęto także wniosek ks. Czartoryskiego — ale zaraz na następnej sesyi reasumowano go i cofnięto, że względu, iż nie ma nadziei przeprowadzenia go w Sejmie.

Konferencya krajowa nauczycieli szkół ludowych.

Lwów, 23 sierpnia.

Dziś rozpoczęła się krajowa konferencya uroczystem nabożeństwem, odprawionem w katedrze, przyczem zaszła ta niemiła omyłka, że zamiast jak było zapowiedzianem o 9 godzinie, odbyło się nabożeństwo o 8 z rana, wskutek czego nadzwyczaj mało uczestników wzięło udział w nabożeństwie.

Punktualnie z uderzeniem godziny 10 zgromadzili się uczestnicy konferencyi w liczbie 166 w sali obrad w ratuszu, a przewodniczący radca krajowy, p. Bolesław Baranowski, zagaił ją w te mniej więcej słowa:

„W czerwcu b. r. upływa 20 lat od czasu, gdy została sankcyonowaną ustawa o języku wykładowym, która tak dodatnio wpłynęła na rozwój szkół, a w tym czasie po raz czwarty zgromadza się konferencya, każdym razem mając inny zakres pracy i tak:

W roku 1874 w okresie przygotowawczym zajęła się pracą organizacyjną w myśl sankcyonowanej ustawy.

W roku 1877 przeprowadziła pomnożenie liczby okręgów szkolnych z 25 na 37.

W roku 1881 obradowała równocześnie z ankietą szkolną, zajmując się rewizyą ustaw.

Dziś zbiera się znowu w tej chwili, w której równocześnie pracuje ankieta szkolna.

W obecnym roku powiększono ilość nadzorów szkolnych, a nadzory te rzeczywiście nie zawiodły oczekiwań kraju, gdyż postęp widoczny a frekwencya uczącej się dziatwy podwojona. Liczba szkół z 2773 wzrosła do poważnej cyfry 3500. Siły nauczycielskie, z których w roku 1873 jedna czwarta część była niekwalifikowanych, a nawet kwalifikowani mieli przeważnie egzamin tylko do szkół trywialnych, odpowiadając obecnym wymogom, pracowały gorliwie nad własnem wykształceniem, tak że w tym przeciągu czasu 1000 nauczycieli zdało egzamin i dziś zaledwie $^1/_{10}$ część nauczycieli a $^1/_{20}$ nauczycielek nie ma żądanego patentu.

Ale jakkolwiek wiele się na lepsze zmieniło, nie należy wcale rąk zakładać i na laurach spoczywać, są bowiem jeszcze i braki, które bezwarunkowo w przyszłości usunięte być muszą, a porządek spraw bieżącej konferencyi najlepiej illustruje nasze braki. Nauka dopełniająca dotąd utyka, frekwencya wyższych klas w stosunku do pierwszych lat nauki nazbyt topniejąca.

Wreszcie zachodzą również rozmaite usterki regulaminowe, które należy wyjaśnić i usunąć.

Z drugiej strony nie należy jednak zbyt czarno na to się zapatrywać, bo żadne dzieło ludzkie nie może być doskonałem, a szczególniej sprawa oświaty ludowej, która traktowaną była nieledwie gorączkowo, a z nadzwyczajnym zapałem, która pochłonęła znaczną liczbę bojowników, mających chyba jedyną nagrodę w słowach poety: „I ten szczęśliwy, kto legł wśród zawodu".

Zachęcał wreszcie do gorliwej pracy, która w cesarzu znajduje tak gorliwego protektora i zakończył okrzykiem na cześć monarchy.

Dalej poświęcił kilka słów pamięci zmarłych kolegów ś. p. Buszczyńskiego inspektora szkół z Czortkowa i Stefana Kuryłowicza, profesora tut. sem. naucz. Zgromadzeni przez powstanie wyrażają swoje współczucie.

Przewodniczący powołał na zastępcę swego p. Wincentego Jabłońskiego, dyrektora seminar. naucz. z Krakowa, zaś na tymczasowych sekretarzy pp. Pająka z Krakowa i Juljana Nowakowskiego z Potoka Złotego.

W myśl regulaminu obowiązującego z roku 1874 proponuje do wydziału wykonawczego na czas trwania bieżącej konferencyi dziewięciu członków a mianowicie: pp. Michałowskiego, Kerekjartę, ks. Kulisza, Dyhdalewicza, Maciołowskiego, Pallana i Boberskiego, a nadto z urzędu jako przewodniczącego siebie i swego zastępcę.

Wybór przyjęto przez aklamacyę, zaś sekretarzy powołanych zatwierdzono. Przewodniczący podzielił następnie wszystkich członkow konferencyi na 12 sekcyj.

I. Sekcya stanowi wybrany już wydział wykonawczy, II. Komisya mająca się zająć zbadaniem stanu funduszu emerytalnego naucz. lud. III. Sek. zajmująca się nauką dopełniającą. IV. Kom. zajmująca się stosunkiem szkół filialnych do etatowych. V. Kom. zajm. frekwencyą tychże szkół i wnioskami już wniesionemi i umotywowanemi. VI. Nauką realiów. VII. Modłą klasyfikacyjną. VIII. Wnioskami dzikiemi, tj. postawionemi już w czasie obrad konferencyi. IX. Sekcya dyrektorów semin. naucz. X. Sekcya dyrektorów szkół wydziałowych.

Ponieważ jedną z najważniejszych spraw jest zbadanie stanu fund. emerytalnego, przeto p. Kerekjarto prosi o głos, stawia wniosek, ażeby członków mających należeć do tej sekcyi już obecnie powołać i proponuje w liczbie 12 następujących 1. Sąsiedzkiego Józefa inspektora szkół z Złoczowa, 2. Mehlera z Jarosławia, 3. Pietraszkiewicza ze Lwowa, 4. Łabowskiego z Mikołajowa, 5. Nowickiego ze Stanisławowa, 6. Kazieńkę z Brzeżan, 7. Waszunga z Błażowej. 8. Polończyka ze Śniatyna, 9. Bileńskiego, 10. Długosza z Kolbuszowej, 11. Podhala na inspektora z Rohatyna, 12. Stępienia. Dla tego zaś tych a nie innych panów poleca p. Kerekjarto, ponieważ wszyscy wymienieni płatni są z tego właśnie funduszu; żąda zarazem, ażeby się starali swoje sprawozdanie przygotować już na dzisiejsze posiedzenie popołudniowe.

Zgromadzenie powołuje proponowanych panów przez aklamacyę, poczem przewodniczący p. B. Baranowski zamyka posiedzenie, naznaczając początek posiedzenia popołudniowego na godzinę trzecią.

O godzinie trzeciej zagaił p. Baranowski posiedzenie podziękowaniem reprezentancyi miasta Lwowa za udzielenie sali. Sekretarz odczytał imienny spis członków według sekcyj.

Sekcya III. liczy 16, IV. 12, V. 15, VI. 12, VII. 8, VIII. 16 członków. Porządek, w jakim sekcye składać będą referaty jest następujący: Sekcye IV. i V. we czwartek rano, III. po południu, s. II. i VII. w piątek rano, VI. po południu. Sekcya zaś VIII. na każdem posiedzeniu po wyczerpaniu porządku dziennego. P. Pallan odczytuje regulamin obrad, p. Nowakowski zaś sprawozdanie z sześcioletniej czynności ust wydziału wykonawczego. W dyskusyi nad sprawozdaniem żąda p. Wassung, ażeby na przyszłość sprawozdania te były naprzód ogłaszane drukiem i doręczane członkom.

Wniosek ten przyjęto. Przyjęto także drugi wniosek tegoż mowcy, ażeby wydział wykonawczy odbywał swe posiedzenia przynajmniej raz w kwartale. Jako ostatni punkt popołudniowego posiedzenia był referat p. Michałowskiego o wniosku pana Pallana, domagającym się ogłoszenia drukiem najnowszych rozporządzeń rady szk. kraj. i wydawania dziennika rozporządzeń.

Wniosek ten przyjęto, poczem pan przewodniczący odroczył posiedzenie do jutra na godzinę ósmą rano.

Sprawa bułgarska.

Na ostatnią notę turecką do mocarstw, wzywającą ich o radę, jak ma sobie postąpić, aby przywrócić uszanowanie traktatu berlińskiego, nadeszły już odpowiedzi. Rosyjska, francuska i niemiecka są stanowcze i doradzają wysłanie pełnomocnego komisarza do Sofii; — austryacka, włoska i angielska są wymijające co do propozycyi, zapewniają tylko, że odnośne rządy nie uznają księcia i nie utrzymują z jego rządem żadnych stosunków.

Na natarczywe naleganie reprezentanta rosyjskiego, aby Porta wysłała co rychlej swego komisarza, odpowiedział W. wezyr, że W. Porta ma uzasadnione obawy, czy misya takiego komisarza w obecnych stosunkach na co się przyda i dla tego nie może przystąpić do wykonania tej rady, zwłaszcza że z powodu braku jednomyślności w odpowiedziach mocarstw musi po raz drugi rozesłać notę cyrkularną.

Atoli aby pokazać, że się coś robi przeciw księciu Ferdynandowi, przysłał mu W. wezyr naganę za to, iż przybył do Bułgaryi, nim wybór jego został przez Portę zatwierdzony, a przez mocarstwa uznany i wzywa go aby opuścił Bułgaryę. Nagana ta w formie noty, przez nikogo nie podpisanej, została wręczona przez sekretarza dawnego komisaryatu tureckiego jednemu ze świty księcia. Akt ten nie ma zatem żadnego charakteru urzędowego. Gdyby rząd turecki chciał takiej manifestacyi nadać piętno urzędowe, byłby to uczynił przez wręczenie noty pełnomocnemu reprezentantowi bułgarskiemu w Konstantynopolu.

Mimo to odbyła się nad tym dokumentem długa narada księcia z ministrami; rezultatem jej jest, iż postanowiono ignorować tę notę, a Porcie ponownie zrobić przedstawienie, że w interesie Turcyi jest utrzymać Bułgaryę w zależności i wierności, niż narażać ją na to, iż ewentualnie może się dostać pod inne zwierzchnictwo. Interesem Turcyi jest dalej popierać księcia w pracy nad zakończeniem przesilenia wewnętrznego i nad wypełnieniem międzynarodowych zobowiązań.

O obecnej sytuacyi w sprawie bułgarskiej donoszą do *Pressy* z Berlina ze sfer jak nalepiej poinformowanych, że wszelkie wiadomości o bliskiem wspólnem wystąpieniu mocarstw przeciw księciu w Sofii są co najmniej bardzo przedwczesne. Układy między gabinetami mało co wyszły poza pierwsze stadyum rokowań. Ugrupowanie mocarstw jest inne.

Pod tem innem ugrupowaniem mocarstw rozumie się to, że oprócz Francyi i Niemcy popierają Rosyę w jej naleganiach na Turcyę.

Na tę okoliczność zwróciły uwagę dzienniki wiedeńskie. *Neue fr. Presse* ubolewa nad tem, że Austrya i Niemcy znalazły się w dwu różnych obozach, co tem boleśniejsze, że niedawno z powodu spotkania się obu cesarzy w Gasteinie zapewniano z Berlina, iż Niemcy będą pamiętać i uwzględniać interesa Austryi na wschodzie.

Wn. Allg. Ztg. zauważyła to także, ale tłumaczy Niemcy chęcią powstrzymania Rosyi w koncercie europejskim. Tak być może; ale tenże sam interes mają także inne mocarstwa, a przede wszystkiem Austrya, a przecież nie uznały za stósowne popierać natarczywości Rosyi. Raczej należy przypuścić, że Niemcy chcą popchnąć Rosyę do czynnego wmięszania się w sprawę bułgarską i zaprzątnąć ją na wschodzie, a przez to oswobodzić się od zmory ewentualnego sojuszu jej z Francyą. Tak rozumieją to inspirowane dzienniki rosyjskie i dlatego jedne ostrzegają swój rząd, aby się nie zaplątał w czynną interwencyę, inne twierdzą nawet wprost, że rząd tego nie uczyni, bo główną uwagę ma zwróconą na sprawy środkowej Europy, a czynna interwencya mogłaby się odnosić chyba tylko do obsadzenia Warny i Burgasu.

O tem postępowaniu Niemiec w sprawie bułgarskiej pisze inspirowana *Nat. Ztg.*: Niemcy popierają Austryę w Serbii, w Bułgaryi Rosyę w Egipcie zaś wszystkie te mocarstwa, ktore są tam interesowane, bo one najlepiej wiedzą, jak swoje interesa zabezpieczyć. Niemcy stoją stanowczo po stronie Rosyi w jej usiłowaniach zmierzających do tego, aby kłopotliwą sprawę bułgarską załatwić przez energiczne wystąpienie Turcyi.

Ale Turcya nietylko ociąga się z wystąpieniem energicznem, — ale nadto nie dowierza Rosyi do tego stopnia, że część wojska, które dotąd stało w Macedonii, posłała na granicę Armenii, przekonawszy się, że Rosya gromadzi ciągle znaczne siły w prowincyach zakaukazkich.

Tymczasem mimo poparcia ze strony Francyi i Niemiec załatwienie sprawy bułgarskiej w myśl zamiarów Rosyi grozi przewłoką bardzo długą. To zaczyna Rosyę niecierpliwić, czego wyrazem jest telegrafowany wczoraj komunikat w *Journal de St. Petersb.*, będący krytyką postępowania rządów mniej natarczywych. Według niego niedość jest nie utrzymywać stosunków dyplomatycznych z nowym rządem, taka kara za popełnione naruszenie traktatu jest niedostateczną, bo nie przywraca prawa nadwerężonego.

Tenże sam dziennik mówiąc o odpowiedzi ks. Ferdynanda na powitalną mowę burmistrza w Sofii, pisze: „Oby książę wcześnie zrozumiał, że prawdziwy akt życzliwości dla Bułgaryi, który chce wykonać, na tem polega, by corychlej z kraju wyjechał".

O to chodzi Rosyi — i krytykując powyższym komunikatem postępowanie trzech mocarstw, chciałaby je nakłonić do tego, aby księcia wezwały wprost do opuszczenia kraju.

Jako kuryozum warto zanotować projekt załatwienia sprawy bułgarskiej, podany przez *Swiet*, który między dziennikami rosyjskiemi odznacza się najobfitszą w pomysły wyobraźnią. Pisze on: „Ogłoszenie bułgarskiej niepodległości i rosyjsko-bułgarskiej unii personalnej jest jedynem możliwem wyjściem. Przekonanie o konieczności takiego załatwienia kwestyi ustaliło się już dawno w społeczeństwie rosyjskiem. Nie długo poczekamy, a całe dziennikarstwo prawdziwie rosyjskie zgodzi się na to zapatrywanie W Bułgaryi zaś grunt już dawno przygotowany, aby narodowi wpoić to przekonanie (oczywiście bagnetami i knutami). Dopóki Bułgarya nie będzie z nami połączoną, dopóty znajdą się zawsze intryganci, którzy ją przeciw nam poprowadzą".

Przegląd polityczny.

Kraków, 26 sierpnia.

Na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 23 lipca b. r. gmina i obszar dworski Hołyn zostały wyłączone z okręgu starostwa w Dolinie, a przyłączone do okręgu starostwa w Kałuszu. Rozporządzenie to zacznie obowiązywać z dniem 1 stycznia 1888 r.

Wczoraj skończyły się narady ankiety szkolnej i konferencyi nauczycieli szkół ludowych. Powyżej podajemy szczegółowe sprawozdanie z drugiego posiedzenia ankiety i z dwu posiedzeń konferencyi.

Kuryer Codz. donosi: W Królestwie Polskiem od pewnego czasu objeżdżają folwarki i wsie agenci, skupujący znaczne ilości siana i owsa, które mają pozostać na miejscu aż do chwili, w której agenci wskażą, gdzie transporta mają być wysłane. Ceny ofiarowane za wymienione produkta płacą owi agenci wcale nie złe.

Ukaz o cudzoziemcach wywołuje różne wątpliwości. I tak *Warsz. Dniew.* donosi, iż między kwestyami, wynikłemi skutkiem tego ukazu o poddanych zagranicznych z dnia 26-go marca r. b., znalazła się jedna nader ważna treścią. Mianowicie jeden z naczelników gubernij w Królestwie Polskiem przedstawił do decyzyj władzy wyższej pytanie, czyli uwaga pierwsza do tego artykułu przepisów ma być stósowana do towarzystw akcyjnych, założonych przez cudzoziemców za pieniądze, pochodzące z zagranicy, i istniejących na mocy najwyżej zatwierdzonych statutów. Z mocy tych ustaw wiele posad, jakoto: dyrektorów, prezesów rad i zarządów oraz innych urzędów, odpowiedzialnych za majątki nieruchome, jest obsadzonych wyłącznie przez akcyonaryuszów, którzy znowu najczęściej są poddanymi zagranicznymi a nawet nieraz członkami jednej rodziny. Jako akcyonaryusze są oni współwłaścicielami nieruchomości, i dlatego odnośnie do praw tej kategoryi cudzoziemców względem zarządu majątkami, okazuje się koniecznem wyjaśnienie przytoczonej uwagi.

Tydzień Piotrk. donosi, że Izba skarbowa tamtejsza — z rozporządzenia ministerstwa skarbu, w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, ogłasza, iż żydzi, poddani zagraniczni, chcąc uzyskać pozwolenie na prowadzenie handlu w państwie rosyjskiem, winni złożyć dowód przyjęcia religii chrześciańskiej. Jako ważne dowody uwzględniane będą przy wydawaniu patentów jedynie świadectwa chrztu według obrządku jednego z wyznań, tolerowanych w państwie rosyjskiem, zatem dowody przynależności do wolnej gminy chrześciańsko katolickiej (*freisinnige christkatolische Gemeinde*) są niedostateczne.

Z powodu licznych zapytań władz gubernialnych, w jakiej wysokości należy pobierać opłatę dodatkową na korzyść miast od paszportów zagranicznych wobec dzisiejszej podwyższonej ich ceny, generał-gubernator wyjaśnił, jak o tem donosi *Warsz. Dniew*, że ponieważ ostatnie postanowienie Rady państwa nie uchyla decyzyi b. rady zarządzającej w Królestwie Polskiem z dnia 9 grudnia 1863 r., tyczącej się oznaczania wysokości opłaty dodatkowej na korzyść dochodów miejskich, zatem należy odtąd pobierać za paszporty sześciomiesięczne 15 rsr., z których 9 rs. 50 kop. włączane będą do kapitału inwalidów, 50 kop przechodzą na rzecz skarbu, a 5 rs. na rzecz kasy miejskiej. Jednocześnie zostało wyjaśnionem, iż ustanowione na mocy ukazu z dnia 9 grudnia 1851 r. ulgi, dotyczące zmniejszenia opłaty paszportowej dla pewnych osób, pozostają bez zmiany i nadal.

W Czechach zanosi się na bardzo ożywioną akcyę wyborczą w miejsce posłów, którzy z sejmu wystąpili. Nie tylko Niemcy ostrzejszego tonu stawiają własnych kandydatów na miejsce dawnych posłów, popieranych przez „mężów zaufania", szczególnie na miejsce p. Russa, ale i niektóre okręgi wiejskie ocknęły się i stawiają takich kandydatów, którzy przyrzekają trzymać się w sejmie zdala od wszelkich sporów klubowych i waśni narodowej, a pamiętać o tem, że włościanie obu narodowości dźwigają równe ciężary, mają równe potrzeby i równe pragnienia. Takim kandydatem w okręgu małych posiadłości w Winterberg w lasach Szumawskich jest J. Strunz.

Poseł do Rady państwa z Morawii Zaczek przemawiał przed kilku dniami na zgromadzeniu swoich wyborców. Krytykując dosadnie rozporządzenia ministra oświaty oświadczył, że posłowie czescy w Radzie państwa będą musieli żądać od niego zupełnej satysfakcyi dla pokrzywdzonego w swych prawach narodu czeskiego. Rozporządzenia szkolne — jak mówił — są tego rodzaju, iż nie można wiedzieć, czy to nie początek nowego systemu rządowego, dla tego posłowie czescy muszą mieć zupełną swobodę działania. Zresztą — tak mówił dalej — przejście w otwartą opozycyę jest krokiem tak wielkiej doniosłości, że trzeba dobrze się namyśleć, nim się postanowi.

W walce ewentualnej z ministrem oświaty liczy p. Zaczek na niezawodne poparcie całej prawicy.

Francuzki *le Monde* zamieścił artykuł, tyczący się polityki ks. Bismarka, który wskazuje, iż Francuzi mają jeszcze pewien żal odwieczny do Anglii. Przytaczamy go w streszczeniu: „Plan p. Bismarka nie zawiera w sobie nic szkodliwego dla Francyi na przyszłość. Alzacya i Lotaryngia wzięte i trzymane są przez niego tylko jako przynęta, która ma zapewnić mu w danej chwili przyjaźń Francyi. Bo p. Bismark niezadługo będzie potrzebować francuskiej przyjaźni. Prawdziwy jego plan, plan jedyny, zależy na przyłączeniu Holandyi do Niemiec. Jest to bowiem najlepszy sposób dania Niemcom najpiękniejszego przystępu do morza, oraz gotowiuteńkich kolonij. Skoro plan ten będzie mógł być urzeczywistniony, ks. Bismark powie Francyi: „Gotów jestem zwrócić wam Alzacyę i Lotaryngię, ale pod jednym warunkiem: że mi dacie *carte blanche* w Holandyi. Nie ulega wątpliwości, że się ta zamiana nie spodoba Anglii. Ale Anglia prawdziwą jest nieprzyjaciółką tak Niemiec, jakoteż Francyi. Niech się narody kontynentalne ułożą pomiędzy sobą, wówczas można będzie żartować z gniewów Anglii. Pomiędzy Anglią a Francyą egzystuje nieprzyjaźń odwieczna. Pomiędzy Niemcami a Francyą egzystuje zerwanie czasowe, proste nieporozumienie. Niech przyczyna nieporozumienia zniknie a wszystko pójdzie dobrze."

W Paryżu krzątają się około założenia nowego związku patryotycznego, na przeciwstawienie „ligi". Związek ten nosić będzie miano „zjednoczenia patryotów" i ci wszyscy, którzy w ostatnich czasach opuścili ligę Déroulède'a stanowić będą na początek grono członków tego stowarzyszenia.

Wydział „ligi patryotów" w Tours na ostatniem posiedzeniu uchwalił następujące dwie rezolucye: 1. Wszyscy członkowie niemieckich stowarzyszeń wojaków (*Kriegervereine*) mają być uważani za szpiegów i jako tacy stosownie do świeżo wydanej ustawy stawieni przed sąd za szpiegostwo. Ma to być odpowiedzią na wyrok lipskiego trybunału przeciw członkom ligi patryotycznej 2. Wzywa się rząd do przyspieszenia przedłożenia projektu, nakładającego podatek na tych Francuzów, którzy zatrudniają u siebie cudzoziemców.

Do *Koeln. Ztg.* donoszą, iż w d. 22 b. m. na uczcie, jaka się odbyła na cześć Derouleda w Petersburgu u wydawcy *Swietu*, Komarowa, znajdowali się wszyscy przywódcy panslawizmu, między nimi: generał Czernajew i szambelan cara Słuczewskoj, którzy przybyli z wstążeczkami o barwach Rosyi i Francyi przy dziurkach od guzików. — Słuczewskoj odczytać miał wiersz na cześć rosyjsko-francuskiego braterstwa broni, poczem wzniesiono toast: „braterstwa broni francusko-rosyjskiej przeciw Niemcom." Korespondent *Koeln. Ztg.* w końcu dodaje: mimo przychylności Niemiec dla Rosyi w sprawie bułgarskiej, w Petersburgu dziś więcej Niemcom niedowierzają niż kiedykolwiek, podejrzywając podstęp, kryjący się pod przyjaźnią.

W parlamencie angielskim na wczorajszem wieczornem posiedzeniu przyjść miała pod rozprawy kwestya rozwiązania ligi irlandzkiej. W Dublinie dnia 23 b. m. odbyło się pod przewodnictwem lorda majora przy udziale kilku irlandzkich i angielskich deputowanych posiedzenie, na którem podniesiono protest przeciw proklamowaniu ligi narodowej za niebezpieczny dla państwa związek. Powzięto jednomyślnie rezolucyę, uznającą tę proklamacyę za bezsumienną dążność do cofnięcia ludu irlandzkiego z drogi pokojowej walki o swoje prawa. *Daily Telegr.* dowiaduje się, iż Chamberlain i wielu liberalnych unionistów będzie głosować przeciw rządowi; inni wstrzymają się zupełnie od głosowania. Parnell sądzi, iż rząd poniesie klęskę, a stronnictwo rządowe przekonane jest, iż opozycya ile możności czynić będzie „obstrukcyę" t. j. przedłużać obrady. *Freeman's Journ.* zamieszcza wiadomość, iż 80 posłów z partyi Gladstone'a zgłosiło się z podaniem o zaliczenie ich jako „członków honorowych" ligi narodowej.

Rekrutacya wojsk angielskich w pierwszej połowie r. b. wypaść miała bardzo niezadawalająco; w r. 1885 zaciągnęło się w szeregi 20.524 ludzi, w 1886: 18.626, a obecnie w ciągu 6 miesięcy tylko 15.160.

W Ostendzie z dnia 23 i 24 b. m. przyszło do formalnych rozruchów. W dniu 23 b. m. miejscowi belgijscy rybacy sprzeciwili się wylądowaniu przybyłych z towarem angielskich rybaków, którzy im czynią konkurencyę, a skoro ci przezwyciężyli opór i towar na brzeg złożyli, wystąpiła cała ludność rybacka i wszystkie przywiezione ryby wrzuciła do wody. Następnie rozpoczęła się z Anglikami bójka. Wdanie się policyi, żandarmeryi, i gwardyi obywatelskiej okazało się niedostatecznem i musiano zawezwać miejscowy garnizon, który dopiero z pomocą garnizonu z Bruges, po który telegrafowano, porządek przywrócił. Nazajutrz dnia 24 b. m. powtórzyły się znów te same zajścia. Rybacy belgijscy wsiedli na czółna, na których wywiesili żałobne flagi i poczęli nie dopuszczać przybliżenia się do brzegu żadnej łodzi angielskiej, skutkiem tego z szalupy angielskiej, stojącej w porcie ostendzkim, kapitan nakazał dać pomiędzy łodzie rybaków belgijskich pięć strzałów, z których jeden trafił rybaka w ramię — poczem sam z szalupą odpłynął na pełne morze. Z powodu tego postępku kapitana angielskiego w całem mieście zapanowało wielkie wzburzenie. Gubernator prowincyi przybył do Ostendy i nakazał artyleryą obsadzić ulice. Rząd belgijski obawia się, aby rozruchy te nie przybrały charakteru politycznego. Pretensye Angli o wynagrodzenie szkody, wyrządzonej rybakom angielskim, będą ogromne. Liczni goście kąpielowi, wypłoszeni rozruchami, wynieśli się z Ostendy i narazili przez to mieszkańców na wielki ubytek w dochodach.

Obradujący w Bruges kongres flamandzki żąda udzielania nauki we wszystkich częściach kraju, zamieszkałych przez ludność flamadzką, w języku narodowym, utworzenia na uniwersytetach w Gandawie, Brukselli i Lowanii katedr flamandzkich prawa karnego, mianowania w rzeczonych częściach kraju takich tylko urzędników, którzy władają językiem flamandzkim, a wreszcie wniesienia na przyszłą sesyę izb projektu do prawa, zaprowadzającego naukę tego języka także w szkole wojskowej.

Kronika.

Kraków, 26 sierpnia.

Z wystawy krajowej. Z każdym dniem zwiększa się ruch na placu wystawy i w pawilonie głównym. Co chwila nowe przybywają przedmioty a porządkowanie ich i ustawianie odbywa się z gorączkowym pospiechem. Główną troską komitetu jest dziś okoliczność, iż obszar wystawy okazuje się zbyt małym w porównaniu do wymagań wystawców.

Wczoraj zaczęto wysypywać żwirem główną aleę na placu wystawy. Przez całą noc zwożono kamień z Podgórza i ubijano drogę. Rury gazowe sięgają już głównego pawilonu.

Jeżeli wystawa przedstawi się na pierwszy rzut oka sympatycznie i ozdobnie, będzie to w znacznej części zasługą p. Maleckiego, miejskiego ogrodnika w Krakowie, który zajął się założeniem trawników i ubraniem ich w krzewy i kwiaty. Ogród wystawy stanowi jej prawdziwą ozdobę.

Brak miejsca zniewolił członków komitetu do usunięcia niektórych przedmiotów z pawilonu głównego i przeniesienia ich gdzieindziej. Przedewszystkiem postanowiono usunąć ztamtąd wystawę balneologiczną i wznieść dla niej osobny pawilon. Innym znowu grupom, przeznaczonym pierwotnie do głównego pawilonu, wyznaczono miejsce w pawilonie maszyn. Pomieszczoną tam będzie wystawa bednarska, wystawa bicykli i inne.

W wystawie ogrodnictwa, pomieszczonej także w głównym pawilonie, wezmą udział z krakowskich wystawców Zakład św. Józefa i p. Freege. Trzeci wystawca p. Tengler, opuścił pawilon główny i przeniósł swą wystawę do osobno zbudowanej oranżeryi.

Z grup ustawionych w głównym pawilonie, najokazalej przedstawia się wystawa myśliwska Wł. hr. Dzieduszyckiego. W dziale rolniczym zaczęto dopiero rozmieszczać nadesłane okazy. Wystawcy bialscy zaczynają się już także krzątać w wyznaczonym im dziale budynku. Z przyjemnością dowiedzieliśmy się, że w tej części wystawy błyszczeć będą także polskie napisy.

W dziale etnograficznym i przemysłowym główna czynność przypadnie dopiero na dnie ostatnie; urządzenie pawilonu etnograficznego objął dr. Maryan Baranecki, dyrektor Muzeum przemysłowego w Krakowie; pawilonem szkół przemysłowych zajmuje się pan Wierzbicki a pawilonem przemysłu domowego Wł. hr. Dzieduszycki.

Z nadzwyczajnym pospiechem odbywa się robota koło budowy kilku drobniejszych pawilonów, spóźnionej z powodu słoty. Są to pawilony wystawy balneologicznej, browaru tenczyńskiego, fabryki Zieleniewskich i p. Markusa, blacharza krakowskiego. Przy tej sposobności nie możemy stłumić wyrazu uznania dla tych dzienników krajowych, które już przed kilku dniami wyliczały powyżej wymienione budynki. Niektórzy dziennikarze widzieli nawet takie pawilony, których budowa dotąd bardzo jest zakwestyonowaną.

Dowiadujemy się, że między komitetem, a spółką obywateli krakowskich, toczą się rokowania o urządzenie komunikacyi omnibusowej z wystawą. Spółka obowiązuje się dostarczyć ośmiu omnibusów, z których sześć rozpocznie służbę 1 września, podczas gdy dwa pozostaną w rezerwie, żąda ona jednak zagwarantowania dochodu brutto w kwocie 2.000 złr. Cena jazdy z rynku na wystawę wynosiłaby 10 centów.

Komitet rozesłał dziś zaproszenia na uroczyste otwarcie wystawy w dniu 1 września o godzinie 9 rano. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele Najśw. Panny Maryi, poczem zaproszeni udadzą się na plac wystawy.

Wystawa sztuki polskiej. Monaster Bazylianów we Lwowie nadesłał dzisiaj do działu starożytności przy wystawie sztuki starożytny ornat srebrem i złotem haftowany (feton), stułę, ewangelię z XVI wieku, mszał bogato srebrem trybowanem i grawirowanem okuty, krzyż patryarchalny, rzeźbiony w srebrze i kamieniami oprawny, oraz płaskorzeźbę w drzewie, przedstawiającą świątynię; do tegoż działu nadeszły pamiątki po Skrzyneckim, jakoto: sześć pałaszy i karabel, ofiarowanych mu różnemi czasy, szlify generalskie i ordery.

W Rynku zaczęto wczoraj stawiać tuż przy wieży ratuszowej drewniany budynek na pomieszczenie motoru, który będzie użytym do elektrycznego oświetlenia wystawy sztuki polskiej w Sukiennicach.

Zjazd delegatów Kółek rolniczych. Na drugiem posiedzeniu komitetu zajmującego się przyjęciem delegatów Kółek rolniczych, zapowiedziano zjazd dwa razy tak liczny jak poprzedni, uczestników bowiem zgłosiło się 495, a nadto w gościnę ma przybyć ze Śląska stu włościan — uchwalono więc uprosić zarząd Towarzystwa strzeleckiego o użyczenie sali w ogrodzie strzeleckim na odbyć się mające posiedzenia; uchwalono nadto uprosić jak poprzednio przełożonych zakonów o użyczenie gościnności do przenocowania przybywających uczestników zjazdu, dla których pościeli i posłania komitet dostarczy klasztorom. Odpowiednią liczbę obiadów postanowiono zamówić w taniej kuchni, a ucztę i gościnne pożegnanie delegatów Kółek w ogrodzie strzeleckim. Członkowie komitetu rozdzielili między siebie wszystkie czynności, z wydziału gospodarczego p. Stanisław Arnółowicz, radca miejski, został upoważniony do zbierania składek na cele przyjęcia Kółek rolniczych a p. Gajdzicz przyrzekł zająć się dostarczeniem piwa. Ze składek oprócz oszczędności z poprzedniego przyjęcia w kwocie 26 złr. wpłynęło do rąk komitetu tylko 5 złr. od hr. Zygmunta Cieszkowskiego. Komitet więc słowem gorącem odwołuje się do ofiarności w tak trudnem, w jakiem jest, położeniu, chcąc pokryć koszta przyjęcia delegatów

Kółek rolniczych, w tak wielkiej przybywających liczbie już dnia 4 września na noc.

Pogrzeb ś. p. Józefa Grychowskiego, naczelnika stacyi tutejszej, odbył się dziś o godz. 10 rano przy udziale kilkutysięcznego tłumu publiczności. Przybyły na ten obrzęd deputacye miast Oświęcimia i Zatora, których zmarły był honorowym obywatelem, dalej tłum włościan z Przeciszowa, rodzinnej kolebki zmarłego. Po odprawionem nabożeństwie w kościele św. Mikołaja, ruszył kondukt ku cmentarzowi. Służba kolejowa w galowych strojach niosła kilkadziesiąt wieńców, nadesłanych w ostatniej chwili ze wszystkich niemal stacyj, należących do sekcyi krakowskiej, oraz krzyż zasługi z koroną, którego zmarły był posiadaczem.

Nad grobem przemówił ks. Bielenin, przyjaciel zmarłego, oraz dwóch wyższych urzędników kolejowych, z których jeden p. Skwierczyński mowę swą wygłosił po niemiecku imieniem dyrekcyi kolei Północnej. Dwie ostatnie mowy, w których podniesiono niespożyte zasługi nieboszczyka, jako urzędnika wzorowego i prawdziwego patryoty, wywarły wielkie wrażenie, a szczery żal zgromadzonych tłumów, objawiający się w rzewnym płaczu, był wymownem świadectwem sympatyi i miłości, jaką się zmarły cieszył w szerokich kołach miasta naszego.

Zjazd koleżeński byłych słuchaczów akademii górniczej w Leoben. W miesiącu październiku 1877 r. uchwaliło grono słuchaczów polskich akademii górniczej w Leoben, zebrać się po dziesięciu latach w Krakowie dnia 29-go września b. r., by wzmocnić węzeł przyjaźni braterskiej. Urządzeniem zjazdu tego zajmuje się komitet. Ażeby także z młodszymi kolegami stosunki przyjazne zawiązać, zaprasza komitet wszystkich kolegów rodaków, byłych słuchaczy akademii górniczej w Leoben w ostatniem dziesięcioleciu, by w oznaczonym dniu raczyli jak najliczniej się zgromadzić. Życzeniem jest, aby każdy z kolegów, chcący uczestniczyć w wspomnianym zjeździe, uwiadomił o tem komitet w jak najkrótszym czasie i podał miejsce swego pobytu, gdyż od ilości biorących udział, zawisłe będzie ułożenie programu.

Wszelkie korespondencye załatwia

Komitet w Wieliczce.

Uprasza się wszystkie szanowne Redakcye pism polskich o umieszczenie tej odezwy w kronice ich pisma.

Koncert chóru włościan bierzanowskich, z którego dochód przeznaczono na budowę wieży kościelnej w Bierzanowie, odbędzie się w ogrodzie krakowskim w niedzielę o godz. 4 popołudn. W koncercie weźmie udział kapela 20 pułku piechoty.

Ustawa przeciw pijaństwu, wykonywana z całą bezwzględnością w niektórych powiatach Galicyi, zdaje się nie obowiązywać zupełnie w obrębie rogatek krakowskich. Co dzień można być na dalszych przedmieściach, zwłaszcza na Kazimierzu, świadkiem wstrętnych, obrzydzenie wywołujących scen. Policya, nie zważając na ustawę z 19 lipca 1877, powstrzymuje się najczęściej od wszelkiej interwencyi. Cóż dopiero mówić o zastosowaniu tej ustawy do szynkarzy, sprzedających napoje osobom nietrzeźwym, lub też przyjmujących zastawy od zadłużonych gości! W imię dobra publicznego mamy prawo domagać się od władz większej energii w tym kierunku.

Zabłąkana na odpuście. Odbieramy dziś wiadomość, że Agnieszka Osuch z Gowecowej w powiecie olkuskim, o której [illegible] się na Kalwaryi donieśliśmy onegdaj, znalazła śmierć w Wiśle. Zwłoki jej pochowano na cmentarzu w Porębie Żegocie, powiecie chrzanowskim.

Poseł i starosta. Charakterystyczną ze wszech miar sprawę rozstrzygnęło w ostatnich czasach namiestnictwo. Powodem sporu był artykuł, umieszczony w *Dile* przez ks. Siczyńskiego, posła na Sejm, a krytykujący wybór uzupełniający do Rady powiatowej w Zbarażu. Starosta zbarazki p. Kaucki wystosował z tego powodu do autora artykułu następujące pismo: „Ks. Mikołaja Siczyńskiego uznaję winnym przekroczenia z § 1339 kod. cyw., popełnionego przez umieszczenie w dzienniku *Diło* (nr. 10 z r. 1887) korespondencyi, wyszydzającej postępowanie c. k. starostwa i podkopującej powagę władzy, — i zasądzam go za to przekroczenie, na podstawie sankcyi karnej z d. 30 września 1857 nr. 196 Dz. u. p., na grzywnę w kwocie 50 złr., względnie w razie nieściągalności na 7 dni aresztu, pozostawiając wolność wniesienia przeciw temu orzeczeniu rekursu do Wys. c. k. namiestnictwa, który do 3 dni na ręce moje przedłożyć należy.“

Ks. Siczyński wniósł oczywiście rekurs, w którym powołał się na dwie ważne okoliczności: przedewszystkiem, że jest posłem i, jako taki, nie może być pociąganym do odpowiedzialności bez uchwały Sejmu, a powtóre, że napisanie artykułu w gazecie jest sprawą prasową, a taka podlega sądom przysięgłych, nie zaś kompetencyi starostwa.

Namiestnictwo, jak łatwo odgadnąć, zniosło całkowicie rozporządzenie starosty.

Z Tarnowskiego donoszą nam o wypadku illustrującym dosadnie nasze stosunki gminne. W gminie Wierzchosławicach odbyły się wybory do Rady gminnej dn. 16 kwietnia b. r. Dawna Rada gminna urzęduje mimo to dotychczas. Czyżby Rada powiatowa tarnowska nie chciała wejrzeć w tę sprawę?

Bank hipoteczny lwowski jest szczęśliwym posiadaczem losu tureckiego, który główną wygrał sumę. Po odtrąceniu różnych redukcyj i podatków sułtańskich, wygrana wynosi około sto siedmdziesiąt tysięcy reńskich.

Misya otca Naumowicza nie powiodła się. *Kuryer Lwowski* taką o niej otrzymał relacyę:

Sztundystów zebrała się pełna chata i sień. Naumowicz usiadł za stołem, pogładził swą siwą brodę i zaczął mowę na temat, jaki to ciężki i wielki grzech zrzekać się swej wiary. Mówił rzeczywiście dobrze, ale całkiem nie w charakterze tutejszego ludu, dlatego też ludzie wkrótce przestali go słuchać, zaczęli naumyślnie kaszlać i obcierać nosy. Naumowicz spostrzegł to i zaczął zadawać pytania na rozmaite słowa ewangelii. Ludzie niby nie słyszą, nikt ani słowem nie odpowiada.

— Czegóż wy milczycie? — pyta Naumowicz.

— Czekamy, aż wy skończycie.

— Jużem skończył.

— A jeżeliście skończyli, to bywajcie zdrowi! — rzekł jeden parobek koło drzwi i ruszył do sieni, a za nim i wszyscy zaczęli ruszać.

— Nie, zaczekajcie, dobrzy ludzie — rzekł siwy dziad sztundysta. — Teraz moja kolej parę słów przemówić. Wy, batiuszka — rzekł, zwracając się do Naumowicza — jakiej jesteście wiary?

— Niby nie wiecie jakiej? Prawosławnej

— Czy od urodzenia takiej?

Naumowicz poczerwieniał i nie wiedział co odpowiedzieć. Sztundyści zaśmiali się.

— A co, batiuszka, zadał wam dziad zagadkę! Zdaje się, że trudna? E to dziad nie byle jaki!

Naumowicz przybrał napowrót poważną postawę, ale poważny nastrój zgromadzenia był już zniszczony. Szyderstwo poszło z ust do ust. Naumowicz przyznał się, że należał do unii, ale to było „zabłuždienje“ (błąd). Pan Bóg wyprowadził go na prostą drogę, otworzył mu oczy i on zrozumiał, iż unia nie jest naszą wiarą, ale herezyą i wyrzekł się jej

— A w unii wyście byli księdzem? — pytał dziad.

— Księdzem — odparł Naumowicz.

— A jakże wyście wtenczas nauczali swych parafian? Mówiliście im, że unia jest herezyą, że wy i oni — heretycy?

Misyonarz znowu zaczerwienił się i zakaszlał, a ludzie znowu zaczęli się śmiać. Dziad zapytał dalej.

— Wy, batiuszka, dobrowolnie wyrzekliście się herezyi?

— Rozumie się, że dobrowolnie. Pan Bóg mię oświecił.

— I nikt was za to nie prześladował?

— Oczywiście, że prześladowali. Musiałem przecież wyjechać ze swego kraju.

— Otóż to widzicie, tak samo dzieje się i z nami. I myśmy dobrowolnie przystali do nowej wiary, a nas za to prześladują. I jeżeli wam nie słodko było znosić prześladowanie, to nie prześladujcie i nie zaczepiajcie i wy nas, bo i nas także Pan Bóg oświecił. Przecież wy pamiętacie, co jest powiedziano, że bez woli Bożej i włos z głowy nie spadnie. My nikomu nic złego nie robimy i nie pragniemy. Pozostawcie nas, a my was!

Dziad grzecznie się ukłonił i poszedł, a za nim i wszyscy inni.

Tak się skończyła misya wielkiego apostoła schyzmy.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 27 sierpnia: Ósmy gościnny występ Bolesława Ładnowskiego, artysty teatrów warszawskich. Po raz pierwszy: „Aktorowie dworu“, dramat w 4 aktach Karola Wartenburga, tłumaczył Władysław Bogusławski.

W niedzielę 28 sierpnia: Przedostatni gościnny występ Bolesława Ładnowskiego, artysty warszawskich teatrów. Po raz drugi: „Aktorowie dworu“, dramat w 4 aktach K. Wartenburga, przekład Wł. Bogusławskiego.

W poniedziałek 29 sierpnia: Występ Tadeusza i Elżbiety Skalskich, artystów teatru lwowskiego, z udziałem pani Hoffman, pp. Ładnowskiego, Lubicza, Siemaszki, Winiarskiego i innych — Część wokalna pod dyrekcyą p. kapelmistrza Hocka. Program podadzą afisze.

Dział ekonomiczny.

Monopol sprzedaży spirytusu w Niemczech. O projekcie tego monopolu, o którym już po dwakroć donosiliśmy, pisze *Börsen Cour.*, że na zebraniu niemieckich handlarzy spirytusu przyszło już do zawarcia układu z projektowanem Towarzystwem. Układ zawiera następujące stypulacye: Gorzelnie wypalające kartofle, które z powodu wielkich zaliczek i rozporządzenia swą produkcyą na lat kilka nie mogą przystąpić do Towarzystwa, przystąpią do niego za pośrednictwem handlarzy okowity w ten sposób, że ostatni zobowiążą się, iż wszystką okowitę, jaką otrzymają z tych gorzelni, sprzedadzą bankowi monopolowemu. Otrzymają oni za to prowizyę, wynoszącą 2% od całej sumy. *National Ztg.* znowu twierdzi, że zapewnienia, jakoby koalicya spirytusowa już doszła do skutku, mają znaczenie jedynie agitatorskie. Gdyby koalicya zawiązała się istotnie, natenczas wedle petersburskich *Birż. Wied.* należy się spodziewać rozległych środków odpornych ze strony Rosyi. Zdaniem tego dziennika nie wystarcza, że na początku bieżącego roku powstało w Warszawie Towarzystwo akcyjne, celem eksportowania spirytusu i że obecnie także pomiędzy nadbaltyckimi właścicielami gorzelni istnieje Towarzystwo, mające ten sam cel; należy się spodziewać, że bezzwłocznie po przyjściu do skutku niemieckiego Towarzystwa w Rosyi, powołane zostanie do życia równych rozmiarów przedsięwzięcie w związku z monopolowymi planami ministra finansów. — Według najświeższych wiadomości, fabrykanci wódek w Nordhausen wystąpili nader energicznie przeciwko całemu projektowi zmonopolizowania handlu okowitą. Ponieważ zaś wspomnieni fabrykanci konsumują rocznie przeszło 30 milionów litrów okowity, przeto ich opozycya wielki wywołała popłoch w szeregach zwolenników projektu.

Pierwszy jarmark na konie w Krakowie. Wysokie Namiestnictwo we Lwowie udzieliło reskryptem z dnia 20 listopada 1886 l. 59.587 gminie m. Krakowa koncesyę na dwa roczne jarmarki na konie w Krakowie, które się mają rozpoczynać w d. 23 września i 10 marca i trwać po pięć dni.

Korzystając z tej koncesyi urządza gmina miasta Krakowa w d. 23 września 1887 r. i następnych pierwszy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie, zwłaszcza zaś konie szlachetne, krajowe, rasy oryentalnej i angielskiej i t. p.

Jarmark odbywać się będzie na placu „na Groblach“ nad Wisłą.

Konie znajdą pomieszczenie w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach. — Nadto w razie potrzeby przygotuje gmina m. Krakowa ze swej strony odpowiednie stajnie na pomieszczenie koni w braku miejsca w stajniach wspomnianych.

W ostatni dzień jarmarku, czyli we wtorek dnia 27 września 1887 r. odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „na Groblach“ i w sąsiedztwie tegoż placu.

Oprócz miernego stajennego od koni pomieszczonych w stajniach przez gminę m. Krakowa przygotowanych żadne inne opłaty nie będą pobierane.

Gmina m. Krakowa dołoży wszelkich możliwych usiłowań, aby jarmark wypadł z korzyścią tak dla pp. hodowców koni, jak i dla pp. kupców.

Bliższych wyjaśnień udzielać będzie Wydział III magistratu miasta Krakowa, który również będzie przyjmował zgłoszenia i odbierał odnośne korespondencye.

Magistrat stołecznego król. miasta Krakowa
d. 7 sierpnia 1887 r.

Transport drzewa z Galicyi do Tryjestu. *Fremdenblatt* pisze: Wielkiej wagi dla prowadzonego od pewnego czasu z pożądanym skutkiem handlu drzewa na placu tryjesteńskim byłyby ułatwienia w transporcie tego materyału z wielkich lasów Wschodniej Galicyi i Bukowiny. Wprawdzie ułatwienia istniały dotychczas, a to w przyznawaniu refakcyi, — jednakże ta nie wystarcza ani na wytworzenie regularnego odpływu tego materyału, ani handlu, opartego na trwałych podstawach. W handlu drzewa z krajami lewanckiemi pośredniczy od dawna Tryjest, a towar musi być zastosowany do wymagań konsumentów. Co się tyczy konsumentów lewanckich, to ci potrzebują głównie towaru mięszanego, mianowicie składającego się z 50 pr. desek szerokich. 25 pr. desek wąskich (miary 12 cali) i 25 pr. łat. Desek wąskich i łat mogą dostarczać lasy podalpińskie, desek szerokich zaś tylko lasy galicyjskie i dla tego też wydaje się nieuprawnionym opór reprezentantów podalpińskiego gospodarstwa leśnego przeciw konkurencyi galicyjskiej. W tym duchu też zapadła uchwała na ostatnich posiedzeniach przybocznej rady kolejowej. Ponieważ zresztą ostatniemi czasy począł nabierać znaczenia Gałacz jako punkt konkurencyjny dla Tryjestu, przeto inspekcya generalna austryackich kolei żelaznych wzięła pod rozwagę sprawę uregulowania galicyjskich transportów drzewa do Tryjestu i porozumiała się obecnie z odnośnemi kolejami, celem ostatecznego załatwienia tej ważnej kwestyi, a zarazem zamierza uchylić wszystkie refakcye dla transportu drzewnego.

Z powodu szerzenia się zarazy pyskowej i racicowej u bydła i trzody chlewnej w powiecie stanisławowskim, oraz w wykonaniu przepisów ust. 1 §. 26 ustawy z dnia 29 lutego 1880 r. i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 8 grudnia 1886 r., Dz. u. p. nr. 172, uważa się jako zapowietrzoną przestrzeń kraju, do której wcielone zostały następujące miejscowości z powiatu stanisławowskiego: Stanisławów, Knihinin, Uhorniki, Mykietyńce, Chryplin, Opryszczowce, Krechowce, Pacyków, Uhrynów, Podłuże, Pasieczna; z powiatu tłumackiego: Tyśmienica, Podpieczary, Wołczyniec, Olszanica, Pohonia i Chomiakówka.

Z tych miejscowości zabrania się wyprowadzania bydła, owiec, kóz i świń, oraz zabrania się odbywania targów na te zwierzęta w Stanisławowie i w Tyśmienicy.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 19 sierpnia 1887 r.

Targ na Kleparzu. (*Spr. Now. Ref.*). Kraków, dn. 26 sierpnia.

Dzisiejszy targ był nader ożywiony z niebywałą ochotą do kupna. Ceny utrzymały się przeważnie zeszłotygodniowe.

Płacono za 100 kilogr netto:

Pszenica nowa	7·50	8·25
Żyto nowe	5·50	6·—
Jęczmień nowy	5 50	6·—
Owies nowy	4·50	5·—
Groch	7·—	9·—
Rzepak	10·—	10 50

Ceny zboża w Czerniowcach. Na dn 24 sierpnia za 100 kilogramów notowano: Pszenica prima 6·70 do 7·00, Pszenica średnia 0·00 do 0·00, Żyto prima 4·50 do 4·75, Żyto średnie 0·00 do 00·0, Jęczmień na termin 4.60—4·70, Owies prima 3·70 do 3·80, Owies średni 3·50—3·60, Konop. nasienie 10·50 do 10·75, Kukurudza stara 4·40—4·55, Kukurudza Cinquantin 0·00—0·00, Kukurudza średnia 0·00—0·00, Koper 18 00 do 20·00, Spirytus 100 litrów 22·45 do 23·00.

Targ cieląt i owiec. Wiedeń, dnia 25 sierpnia. Na dzisiejszy targ owiec dostawiono ogółem 4782 sztuk. — Płacono za owce na wywóz od 18—22·50 złr., pośledniejszy gatunek od 7 do 16 złr. za parę.

Na innych targowicach znajdowało się: 3054 sztuk cieląt, 4294 sztuk świń żywych, 243 sztuk świń zabitych 361 sztuk owiec zabitych i 102 sztuk jagniąt.

Płacono za cielęta żywe po 28 do 38 ct., za wyborowe po 42 do 46 ct, za zabite po 34 do 44 ct., za wieprzaki po 32 do 41 ct., za zabite ciężkie po 40 do 50 ct.; za zabite owce po 30 do 40 ct. za kilogr. bez podatku konsumcyjnego; jagnięta po 3 do 8 złr. za parę.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 26 sierpnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	742,9 mm	743,2 mm	743,3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+13°,8	+12°,2	+20°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	WSW 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	82%	94%	51%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	1	4	7

Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Prywatne.*)

Wiedeń, 26 sierpnia. (Biuletyn meteorologiczny). Najmniejsze ciśnienie między 745 a 750 mm. jest na Atlantyku na zachód od Anglii; największe ciśnienie między 765 a 760 mm. jest w północnych Niemczech. — Drugie najmniejsze ciśnienie jest w Rosyi, w gub. moskiewskiej.

Wiatr południowo-wschodni, — niebo przeważnie wypogodzone, — susza, — ciepło.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Berlin, 26 sierpnia. Dzisiejsza *Nordd. Allg. Ztg.* potwierdza, że W. Porta przysłała ks. Koburskiemu depeszę z oświadczeniem, iż W. Porta zgadza się z zapatrywaniem mocarstw, że przebywanie jego w Bułgaryi jest nielegalnem i bezprawnem.

Brest 26 sierpnia. Pogrzeb księcia Wittgensteina, poddanego rosyjskiego, odbył się wśród honorów wojskowych. Na pogrzebie był namiestnik Alzacyi i Lotaryngii Hohenlohe z żoną i z synem. Ludności było około tysiąca. Po pogrzebie odezwały się głosy: Niech żyje Rosya! niech żyje Alzacya-Lotaryngia.

Londyn, 26 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin oświadczył Fergusson, że koszta zastąpienia pańszczyzny w Egipcie przez robotę najemną wynoszą ćwierć miliona funtów szterl. Odnośny dekret kedywa został przyjęty przez Francyę, a innym mocarstwom został przedłożony do przyjęcia. — Dochody Egiptu w roku bieżącym przewyższą preliminarz o pół miliona funtów, w co nie wliczono jeszcze oszczędności ze zmniejszenia liczby wojska angielskiego.

Londyn, 26 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin Gladstone wystąpił przeciw proklamowaniu irlandzkiej ligi narodowej jako związek państwu niebezpieczny — i postawił wniosek do uchwalenia rezolucyi, że Izba nie otrzymała od gabinetu żadnej informacyi, któraby usprawiedliwić mogła ową proklamacyę.

Balfour wystąpił przeciw temu wnioskowi i zbijał twierdzenia Gladstone'a.

Sofia, 26 sierpnia. Podług *Ag. Havasa* zapatrywanie sfer urzędowych i oficerów na postępowanie Rosyi i Turcyi jest takie, że książę powinien swój obowiązek spełniać aż do ostateczności, a oficerowie dodają, że tylko przed przemocą ustąpić można.

Sofia, 26 sierpnia. Tonczew odmówił misyi utworzenia gabinetu — oświadczając, iż poza ministerstwem może być pożyteczny księciu i Bułgaryi. Sprawa nowego gabinetu rozstrzygnie się dopiero za trzy lub cztery dni.

Konstantynopol, 26 sierpnia. Wczoraj ogłoszono (irade) dekret sułtański, dający Porcie upoważnienie do wykonania ustawy o podatku do patentów.

Teheran (stolica Persyi), 26 sierpnia. Ejub-chan wraz z innymi naczelnikami szczepów afgańskich uciekli z Teheranu d. 14 b. m. Szach nakazał ich ścigać. Jest przypuszczenie, że Ejub-chan jest teraz już na terytoryum rosyjskiem.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 26 sierpnia 1887.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	50
Zjednoczony dług w srebrze	82	80
Austryacka renta złota	112	95
5% austryacka renta (marcowa)	96	45
Akcye banku austro-węgierskiego	885	—
Akcye kredytowe	282	10
Londyn	125	85
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	96
Dukaty austryackie	5	94
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	61	55

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Leslaw Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 26/8.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	110 25	111 50
Marki niemieckie za 100 mar.	61 25	61 75
20-to frankówka złota	9 90	10 02
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	101 50	103
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	94 75	95 60
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	105
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95 75	96 50
5% Obligi komunalne I Emis.	100 —	101
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	95 85	96 60
4% „ „ „ „ „ II Ser.	92 75	93 50
4½% „ „ „ „ „	98 75	99 35
5% „ „ „ „ „	101 25	102 —
6% „ „ Banku hip.	— —	— —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	103 —	103 75
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 80	100 50
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	100 20	101 25
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	92 25	93 25

Lwów, dnia 25/8.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	280 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 25	102 25
4½% „ „ „ „ „ „ 100	99 —	100 —
4% „ „ „ „ „ „ 100	95 50	96 50
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	96	97 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 75	100 75
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k	104	105
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	94 50	96 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 25/8.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	101 50
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	—	93
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	100 15
5% „ „ „ II „ „ „ 100	—	100 —
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	99 70
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	99 70

Wiedeń, dnia 25/8.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 60	81 80
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 80	83 —
4% „ „ złota „ „ 100	112 95	113 15
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	96 50	96 7
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	129 50	130 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	136 —	136 40
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	138 50	139 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	164 25	165 —
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	164 25	164 75

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	100 85	101 —
5% „ papierowa „ „ 100	87 45	87 65
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114 75	115 25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	121 7	122 —
„ „ „ 50 „ „ „ 100	121 75	122
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 60	125 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 50	105 —
5% „ „ „ 10% Bukow. „ 100 „ „	104 —	104 70
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 50	105 —
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 50	105 —

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	119 50	120 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 25	107 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 40	30 70
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	15 75	16 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	95 50	96 50
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	96 [illegible]	100
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 50	103 9
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	99 75	100 25
4½% Boden-Credit allgem öst. „ „ 100	101 30	101 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102 —	102 50
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	96 —	—
4½% „ „ „ „ „ 100	99 —	99 7
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 50	101 70
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	— —	— —
4½% „ „ „ „ „ 100	102 70	103 10
4% „ „ „ „ „ 100	99 60	100 —
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 —	105 50

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99 —	99 50
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	101 20	101 40
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	102 —	102 40
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	91 75	92 25
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	90 75	91 25
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	123 25	124 —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99 50	100 90
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	141 25	141 75
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99 50	99 90
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	98 75	99 25
0% Moraw.-Szląsk. C.-A. „ 300 „ „ 100	— —	— —

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika za 5 złr. w. a.	8 45	8 75
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	181 25	182 —
Klary „ 40 „ m. k.	47 —	47 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	115 50	116 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	18 25	18 75
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	48 —	[illegible] —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	16 80	17 10
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	10 80	11 —
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20 25	21 —
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	30 —	30 50
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	136 50	[illegible] 50
4% „ „ 50 „ w. a.	69 —	70 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	107 2	107 50
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	92 50	92 75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	282 —	282 20
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	285 75	286 25
25·25	Laenderbank „ 200 „	222 90	223 10
38·60	Austro-węgierskie „ 600 „	886 —	888 —
—·—	Unionbank „ 100 „	207 25	207 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	—	— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	183 —	183 50
136·[illegible]	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2520 —	2525 —
—·—	Franciszka Józefa „ 200 „	112 50	113 —
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	211	211 30
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	223 25	223 50
—·—	Elżbiety „ 200 „	236 —	— —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	144 75	145 25
9·50	Rudolfa „ 200 „	187 10	187 60
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	179 75	180 25
25 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	227 —	227 25
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	81 50	81 75
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	393 —	395 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 94	5 96
20-to Frankówki „ „	9 95	9 96
20-to Markówki „ „	12 30	12 32
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 26	10 28
Funty szterlingi „ „	12 55	12 60
Banknoty włoskie „ „	49 25	49 35
Ruble papierowe za 100 sztuk	110 75	111 25

Nowości w wełnie na damskie suknie otrzymał w wielkim wyborze i poleca **KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI**, Kraków, Sukiennice, 24. Ceny b. niskie. 1397 3 0

Podziękowanie.

Wnym. Panom Drom Med. **Władysławowi Harajewiczowi** i **Augustowi Bukowskiemu** za szczere zajęcie się mną w czasie mojej groźnej choroby i przyjacielsko-bezinteresowne leczenie — składam serdeczne „Bóg zapłać“!

1437 1 *Kitschmann.*

Juliusz Christ

utrzymujący **restauracyę w Chabówce**, stacyi kolei państwowej, również **koncesyonowany speditor**, przyjmuje wszelkie **przesyłki** tak **zagraniczne** jakoteż **krajowe.** 1435 1 0

Ktoby miał do sprzedania

jednę lub dwie krowy

młode, mleczne, ocielonki lub już na ocieleniu będące, zechce się zgłosić do **właściciela domu l. 17, ulica Poselska, w Krakowie.** 1434 1 3

Masło i jaja.

Kto dostarczy masła, jaj i tuczonego drobiu? Oferty należy nadsyłać pod adresem: **R. Mentens, handel w Letmathe i. W.** (Deutschland). 1436 1 10

Do sprzedania cegielnia

z 12 morgami gruntu i dobremi budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, przy mieście powiatowem Dąbromilu. Czysty dochód z cegielni zawsze najmniej 400 złr. rocznie wynosił.

Bliższych wyjaśnień udziela Wny **Krzeptowski w Dąbromilu.** 1438 1 3

Do cukierni

Jana Baumana w Bochni

poszukuje się

praktykanta.

Adresować należy: **Jan Bauman w Krynicy.** 1440 1 6

Potrzebny jest zaraz

lokal mniejszy na sklep korzenny

z urządzeniem lub bez, przy jednej z główniejszych ulic Krakowa, Wadowic, Przemyśla, Tarnowa lub Biały. 1441 1 3

Oferty do dnia 8 września uprasza się pod lit. **J. S. K.** poste restante **Kraków.**

Koncypienta

w sprawach spornych i niespornych biegłego, poszukuje **Antoni Grotowski, c. k. notaryusz w Makowie.** 1442 1 2

SKŁAD FORTEPIANÓW

B. GABRYELSKIEJ

1377 **Kraków, Krzysztofory,** 9 30

(Rynek, róg ul. Szczepańskiej)



sprzedaje wszystkie fortepiany i pianina z 5 letnią gwarancyą za gotówkę lub na raty.

Wymieniony skład posiada wyłączną w Galicyi zachodniej Filię fortepianów fabryki lipskiej „Julius Blüthner“. **Ceny fabryczne.**

! Gruszki i jabłka stołowe !

ŚLIWKI turkestańskie 5 kilo w paczkach pocztowych po 1 złr. 50 centów. — **CZERWONE WINO** w 4 litr. baryłkach 3 złr. — **BIAŁE WINO** 4 litry 2 złr. 50 centów wysyłają za zaliczką **Frankl i Ska., Werschetz** (Ungarn). 1401 5 15

Zgubiono dnia 21 sierpnia **na łańcuszku srebrnym 4 medaliki, 3 złote z Matką Boską i 1 emaliowany czarny.** Łaskawy znalazca zechce za nagrodą odnieść do **Dr Murdzieńskiego ulica Floryańska, Nr. 5.** 1406 5 5

W. Stachowicz

krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, ul. św. Anny, l. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.

1300 21 40

Z początkiem roku szkolnego przyjmuje się

panienki

na stancyę i wikt, ręcząc za wszelkie wygody i rodzicielską opiekę.

Konwersacya w domu niemiecka lub polska. 1419 3 4

Bliższa wiadomość **na probostwie św. Mikołaja, ul. Kopernika.**

Ważne 1375 5 10

dla Rodziców i Opiekunów!

Jak dotąd, tak i tego roku szkolnego przyjmuję na pomieszkanie i wikt

studentów

i ręczę za troskliwy dozór i prawdziwie macierzyńską opiekę. W domu jest sposobność rozmawiać po niemiecku i francusku. **Leśniak, ul. św. Anny. Nr. 7, I piętro.**

Dwóch lub trzech uczniów

szkoły realnej lub gimnazyalnej, mogą znaleść umieszczenie oraz pomoc w naukach u kandydata budownictwa **przy ul. św. Krzyża. Nr. 7, II piętro od frontu.** 1421 2 3

Poszukuje się

gospodyni

(klucznicy) doświadczonej, do krów, drobiu i trzody, na średnie gospodarstwo.

Adres: **Zarząd dóbr Brzączowic** poczta **Droginia.** 1423 2 3

Pensyonarki

uczęszczające do poniższego, albo też jednego z tutejszych zakładów szkolnych żeńskich, znajdą tanie i pod każdym względem dobre przyjęcie, mieszkanie i wikt.

Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku, również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne i lekcye muzyki.

Bliższych wyjaśnień z największą gotowością udziela, oraz przyjmuje wszelkie zgłoszenia

Niemiecka wyższa szkoła żeńska

i English schol for young ladies

przy ulicy Poselskiej, l. 20.

1386 3 6 *G. Rehefeld,* właścicielka zakładu.

Zdrojowisko solankowo-borowinowe i Zakład hydropatyczny

MORSZYN

otwarty od dnia 15 maja.

Położenie urocze, zdrowe, podgórskie; urządzenie najwygodniejsze, kuchnia doborowa w zarządzie własnym. Poczta, telegraf i stacya kolei państwowej (za Stryjem) w miejscu.

Nowo urządzone „Kąpiele słoneczne“ (Sonnenbäder).

Przyjęcie do leczenia hydropatyą od 1 maja.

Bliższych szczegółów udziela i zamówienia przyjmuje

Dr. Aleksander Medwey,
lekarz kierujący.

785 36 0

Główny

MAGAZYN BRONI

i wszelkich przyborów myśliwskich

BOLESŁAWA GLINIECKIEGO

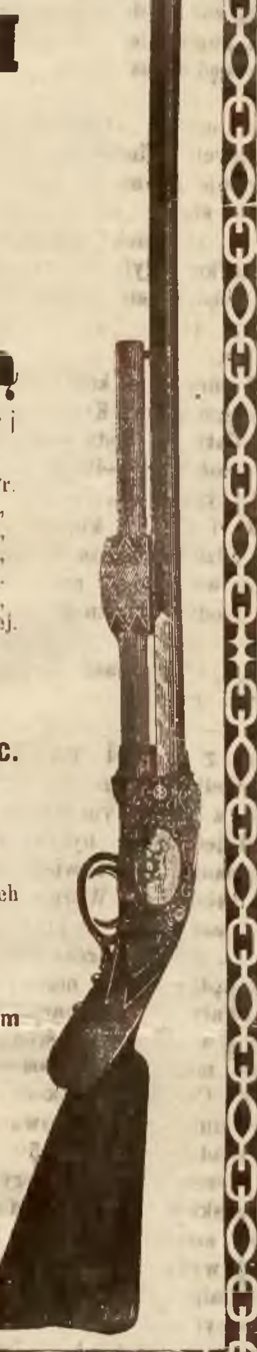
w Krakowie

Rynek główny, L. 12,

poleca wypróbowaną pod gwarancyą za dobroć

Broń Myśliwską

z najsławniejszych amerykańskich, angielskich, belgijskich czeskich i niemieckich fabryk, jako to:



STRZELBY			
	kapslowe	od $5^{1}/_{2}$—50	złr.
	odtylcowe syst. Lefaucheaux	18—100	„
	„ „ Lancastra	25—350	„
	„ iglicowe Teschnera	100—250	„
	„ amer. 6-strzałowe	135—250	„
	„ lanc. trójlufowe	120—350	„

Sztuce amerykańskie 12 i 15 strzałowe . . . od 65 złr. i wyżej.
„ Werndla . . . . . . „ 35 „ „
„ tarczowe . . . . . . „ 85 „ „
„ pokojowe (floberta) . . . . „ 8·50 „
Pistolety tarczowe, pojedynkowe i pokojowe . „ 4·50 „

Karabinki dla straży leśnej i polowej po 5 złr. 50 c.

Rewolwery

wszelkiej konstrukcyi od 3 złr. 50 cnt. i wyżej.

Niezawodne patrony

do użytku 2, 4, 6 razowego, w różnych gatunkach, do wszystkich istniejących systemów broni, po cenach ściśle fabrycznych.

Patrony piorunowe

do osiągnięcia dalekiego i ostrego strzału w kalb. 16 i 12.

Wszelkie potrzeby i przyrządy myśliwskie w największym wyborze oraz przybory do szermierki i podróży.

Przybory toaletowe, perfumerye, mydła, pudry

z pierwszorzędnych angielskich i francuskich fabryk.

Poboty wchodzące w zakres rusznikarstwa przyjmujemy i uskuteczniamy takowe jak najstaranniej po cenach najumiarkowańszych. 1341 5 104

Łaskawe zamówienia załatwiamy jak najśpieszniej odwrotną pocztą opłatnie (franco).

Franciszka Christopha

lakier połyskowy

do zapuszczania podłóg

bez woni i prędko schnący.

Znakomity ten **lakier połyskowy** do zapuszczania podłóg jest **zupełnie bezwonny, schnie podczas zapuszczania i ma** natychmiast (bez szczotkowania) **najpiękniejszy połysk, któremu wilgoć nie szkodzi,** jest **trwalszy** i daleko **piękniejszy** niż każde inne zapuszczenie. Składa się on z **żółto-brunatnego lakieru połyskowego,** zawierającego w sobie delikatną farbę żółto-brunatną przeto każdy kolor podłogi może być doskonale pokryty, albo z czystego lakieru połyskowego, do którego się żadnej domieszki farby nie dodaje, a przecie sam piękny połysk nadaje.

Jedyny i wyłączny skład tego lakieru na Kraków i okolicę utrzymuje dom handlowy pod firmą **STANISŁAW FEINTUCH,** w Krakowie Rynek, 6, gdzie próbki lakierowania obejrzeć, przepisy przy używaniu dostać i zamówienia na prowincyę robić można.

Franciszek Christoph w Pradze,

1227 7 10 wynalazca i wyłączny fabrykant prawdziwego lakieru do podłóg.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ul. Kopernika, Nr. 3 — w Krakowie, Sukiennice, Nr. 20 — w Czerniowcach, Rynek, Nr. 2,

poleca swojego wyrobu

ZNAKOMITE ŚRODKI

odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką i delikatną. — **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa, wągry.** Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 centów.

Woda liliowa

plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu nikną. Cena 1 złr. 50 centów.

Krem oryentalny biały

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość i delikatność. Twarz nierówna, szorstka i piegowata zostanie całkiem odświeżona i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 centów. 217 25 0

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika, L. 3. Filia w Krakowie. Sukiennice, L. 20, i w Czerniowcach.

Wyszczególniony czterema medalami i dyplomem honorowym.

JÓZEF WITOSZYŃSKI

ulica Floryańska, l. 17,

Członek Stowarzyszenia międzynarod. wykonawców narzędzi chirurgicznych, ortopedycznych i bandaży.

Poleca swoją **fabrykę narzędzi chirurgicznych, ortopedycznych, bandaży i wyrobów nożowniczych,** jako to: paski pachwinowe, pasy brzuszne, pępkowe, bandaże przeciw onanii dla chłopców i dziewcząt, suspenzorya, wyroby gumowe i metalowe, klizopompy francuskie, irrygatory, strzykawki do ran, rozpylacze, aparata inhalacyjne, maszynki elektryczne, aspiratory Potaina i Dieulafoy, termokautery Paquelina z różnemi palnikami, termometry angielskie Seiferta, kąpielowe urometry, kattetery z nowego srebra i elastyczne, bougies, strzykawki podskórne (Prawaza), poduszki gumowe, worki gumowe na lód, respiratory, pończochy angielskie na rozdęcie żył, bandaże Martiniego, pugilaresy z narzędziami lekarskiemi i ginekologicznemi w wielkim wyborze, kleszcze położnicze wszelkiego rodzaju, waty i bandaże do opatrywania chorych i t. d. **Wszystkie narzędzia sprzedaje po cenach wiedeńskich.**

W wielkim wyborze wszelkie nożownicze wyroby własnej fabryki oraz angielskich, jak: noże stołowe i do wetów, noże kuchenne, scyzoryki, brzytwy całkiem cienko szlifowane sprzedaje z poręczeniem dobroci, brzytwy oryginalne Lecoltra, noże sztuczne pistoletowe, nożyczki, nożyce krawieckie, puszczadła, troakary, nożyce do strzyżenia bydła i owiec, szczypce do znaczenia owiec numerami, nożyce ogrodowe różnych systemów, noże ogrodowe, piłki i t. d.

Wszelkie miejscowe i zamiejscowe zamówienia, reperacye i ostrzenia powyższych przedmiotów uskutecznia się w najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych.

Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności jak dotąd tak i nadal starać się będzie o **szybkość i dokładność** w wykonaniu powierzonych mu zamówień. 604 40 60

Zakład istnieje od roku 1870.

Istniejący od lat 20 **pensyonat dla młodzieży męskiej niedorosłej** przeniesiony został z dniem 1 lipca b. r. do domu przy **ul. Sławkowskiej, Nr. 11.**

Antoni Gettlich,
1228 7 10 dyrektor szkół miejskich.

Maryan Rudnicki

nauczyciel muzyki

mieszka 1348 4 4

w Rynku Kleparskim, l 9, na I piętrze,

udziela lekcyj na fortepianie i śpiewu.

Ucznia

z dobrego domu, przyjmie w Tarnowie zamieszkała rodzina **na wikt i stancyę,** poręczając troskliwą i rodzicielską opiekę. Gra na fortepianie i skrzypcach, jakoteż język francuski mogą być w miejscu udzielane.

Adres: **K. M., Tarnów, ulica Krakowska, Nr. 41, I piętro.** 1424 2 3

Szanownych Rodziców i Opiekunów zawiadamiam, że przyjmuję na **mieszkanie panienki,** uczęszczające do zakładów naukowych, zapewniając im prawdziwie rodzicielską opiekę.

W domu konwersacya w języku francuskim i niemieckim, na żądanie udzielane być mogą na miejscu lekcye języków, muzyki i przedmiotów szkolnych.

Matylda Szremer.

Adres tymczasowy: **Ul. Krowoderska, Nr. 39, I piętro.** 1398 3 3

Uczniów

uczęszczających do szkół gimnazyalnych tudzież do szkoły realnej, przyjmuję jak dawniej **na stancyę.** Opieka rodzicielska, wikt zdrowy. — Na żądanie nauka języków, lub gry na fortepianie.

Korepetytor w domu.

Paweł Wandasiewicz,
1425 2 3 nauczyciel.

Ul. Floryańska, Nr. 43, I piętro.



MARKUS JANZ

fabrykant broni w Resnig

p. Ferlach, Karyntya,

poleca się P. T. Sz. Panom Myśliwym, Towarzystwom Strzeleckim i t. p. do wykonywania wszelkich napraw i poprawek broni palnej ze źle strzelającej na celnie strzelającą, oraz do wyrobu nowych strzelb wszelkich najnowszych systemów i fasonów, wszystko po bardzo niskiej cenie. 1284 5 10

Cenniki opłatnie i darmo.

Środek nietajemniczy.

Od lat 12 z najlepszym skutkiem używany dla

cierpiących na słuch

którzy na szum, świst, kłucie w uszach, wypływ z uszów, lekkie lub mocne osłabienie słuchu, lub też czasową głuchotę cierpią, bez względu z jakiejkolwiek przyczyny ta powstała (wyjąwszy głuchotę, lub ciężki słuch od urodzenia, albo zniszczenie błony bębenkowej) nie ma dotąd lepszego środka na powyższe cierpienia, jak **prawdziwy, niefałszowany** sztabowego lekarza i fizyka Dra **G. Schmidt'a** 1076 33 0

Olejek na słuch

jak to tysiące świadectw i pism dziękczynnych prawdziwie wyleczonych potwierdza.

(Prawdziwy tylko z marką ochronną.)

Cena flaszki ze sposobem użycia 2 złr.

Dostać można w renomowanych aptekach **E. Haubner, apt. pod aniołkiem w Wiedniu I. Edward Radler, aptekarz w Krakowie.**

Ślizgawka

(Skating-Ring) 1353 6 30

na łyżwach z kółkami

otwarta zostanie z d. 1 września b. r. **w Parku krakowskim.**

Łyżwy wypożycza się na miejscu.

Biletów abonamentowych dostanie tamże, lub u **H. Niemetza w Sukiennicach, Nr. 30.**

II piętro

3 duże pokoje, 2 przedpokoje, z kuchnią, strychem i piwnicą, jest **do wynajęcia od I października** przy ulicy Garncarskiej, Nr. 8. 1410 2 3

Franciszek Titl

skład fabryczny przednich sukien i towarów wełnianych

w Bernie (Morawa) Grosser Platz, Nr. 19,

poleca swój najlepiej dobrany skład na każdą porę roku, jako też **sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa,** jako też **dla urzędów lasowych, straży ogniowych** i t. d. — Wzory bezpłatnie.

Założony w roku 1842. 1219 4 40

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersb. Nr. 1360.
Wiedeń Nr. 4932. Buda Peszt Nr. 1528.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Broszurka w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie. **Gwarancya długoletnia, polegająca na doświadczeniach**

„EXSICCATOR“

osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza **nowe** od tejże, niszczy **grzybek drzewny,** zabezpiecza **od gnicia** wszystko co z drzewa. **Desinfektuje** stajni, obory i t. p., **zapobiega zarazie** na bydło, zastępuje **olejną farbę** w wszelkich kolorach i **tańszy** od tejże o **50 procent**

Inżynier-technolog Gustaw Ritter.

1356 23 0 *Warszawa. Królewska, 39.*

Reprezentant na Galicyę: Zygmunt Wasilkowski, ul. Batorego, 8.

Agentów poszukuję.

Zawiadamiamy Szanownych Rodziców i Opiekunów, że mieszkamy obecnie przy **ul. Sławkowskiej, l. 16, I piętro,** i przyjmujemy jak dawniej **panienki,** uczęszczające do zakładów naukowych, zapewniając im jak najtroskliwszą opiekę i pomoc w naukach.

1400 2 3 **Karolina i Marya Mayerberg.**

Nowy pensyonat dla chłopców.

Zdrowe utrzymanie, pilny dozór, konwersacya francuska i fortepian do użytku, a na żądanie także nauki przygotowawcze w językach polskim, niemieckim, rosyjskim i francuskim.

Bliższa wiadomość: **J. A. Kraków, ul. Krupnicza, 17.** 1373 5 6

Do wydzierżawienia

od jesieni r. 1887

na folwarku w Łobzowie ogród z kawałkiem pola, zabudowania gospodarskie i dom mieszkalny.

Bliższa wiadomość przy ul. św. Marka, l. 5, I piętro, od godz. 9—2. 1359 2 3

Pieniędzy dostać mogą prywatni i wojskowi, także na **prowincyi od zł. 300** zwyż na 1—10 lat, w małych ratach spłacalnych. Adres: **F. Gurré,** Credit-Geschäft, **Graz.** 1270 15 25

Na mieszkanie z wiktem lub bez, z opieką rodzicielską, przyjmuje

STUDENTÓW

nauczyciel szkół ludowych. 1381 5 5

Ulica Zwierzyniecka, l. 8, na parterze.

KILKA UWAG

o nauce języka francuskiego w szkołach średnich i prywatnych, napisał

Czesław Czyński.

Cena 20 centów. Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. 1414 3 12

Dwóch studentów

na mieszkanie i wikt pod warunkami przystępnemi, z zapewnieniem najtroskliwszej opieki.

Ulica Podwale, l. 6, na dole, obok gimnazyum Sobieskiego. 1395 3 5

UCZNIA

najmniej z 1 klasą gimnazyalną, potrzebuje **handel korzenny M. Karasia,** Kraków, Mały Rynek. 1405 3 3

Wszelkich wyjaśnień

w jakichkolwiek interesach udziela, mający stosunki w Wiedniu, Krakowie, Lwowie, **Eugène** poste restante **Kraków.** Na odpowiedź należy dołączyć markę. 1288 9 12

Młocarnia parokonna

używana, w dobrym stanie, **do sprzedania.**

Adres: **Zarząd dóbr Brzączowic** poczta **Droginia.** 1422 2 3

Potrzebny jest

koń pociągowy

silnie zbudowany, zdrowy miary około 16ej, maści gniadej, do chodzenia w parze. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy“.

Koronki i tiule.

J. BANDET

Kraków, ulica Grodzka, Nr. 8.

Obficie zaopatrzony magazyn strojów damskich, jako też materyj jedwabnych i wełnianych na suknie i płaszcze, szirtingi, bielizna stołowa, pończochy, firanki, sznurówki, towary włóczkowe i trikotowe.

Skład nowości w zakres toalety damskiej wchodzącej.

Ceny najtańsze fabryczne. 1407 3 30

Niestosowne wymienia się. Próbki na żądanie franco.

Plusze i aksamity.

SELLER i MENASCHÉ

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej, L. 71,

polecają swój bogato zaopatrzony

Skład Szkła krajowego i belgijskiego

do okien różnej grubości.

LUSTER

pojedynczej i podwójnej grubości, tak w ramach orzechowych, jako też i pozłacanych.

Konsolki z płytami marmurowemi i t. p.

Wielki Skład Sztab złoconych. 453 60 150

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier od Braci Fiałkowskich z Bielska. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.